

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ:

Akta Papieża Piusa XII:

53. Wielkanocna Homilia Jego Świątobliwości, Piusa XII Papieża . . . 129
- Penitencjaria Apostolska:*
54. Dekret: Odpust zupełny „toties quoties“ może być uzyskany w dniu 2 listopada lub w następną niedzielę 134
- Sekretariat Stanu:*
55. Odpowiedź Stolicy Apostolskiej na telegram gratulacyjny, wysłany przez Biskupa Polowego do Watykanu z okazji szczęśliwego wyboru Ojca Świętego Piusa XII 135

AKTA EPISKOPATU POLSKI:

56. Odezwa Biskupów Polski do wiernych 136

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA I DEKRETY PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ.

57. Ustawa o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa 139
58. Ustawa o zasiłkach dla rodzin, odbywających czynną służbę wojskową 143
59. Dekret w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców 150
60. Dekret w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej 151
61. Zezwolenie na przyjęcie i noszenie orderów 153

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO.

62. Odezwa Biskupów Polski do wiernych — zarządzenie 153
63. Rota przysięgi wojskowej 154
64. Suspendio a divinis 154

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

65. Nadanie „Znaku Pancernego“ 155
66. Tytuły naukowe — stwierdzenie 155
67. Rozporządzenie o podziale miejscowości na klasy czynszowe dla obliczania wynagrodzenia za kwatery stale dostarczane przez zarządy gmin na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju 155

AKTA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Prezes Rady Ministrów:

68. Nadanie Srebrnego Krzyża Zasługi 158

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych:

69. Rozporządzenie w sprawie określenia norm oraz terminów wypłaty zasiłków dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową 159

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych:

70. Rozporządzenie o samopomocy rolnej 160

OSOBISTE.

- Podziękowanie za życzenia 162

Nr 5.



WARSZAWA
1 MAJA
1939 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

AKTA PAPIEŻA PIUSA XII.

53.

Wielkanocna Homilia.

Jego Świątobliwości Piusa XII Papieża.

Ponieważ uroczystości wielkanocne dają Nam okazję, by ku najwyższej serca naszego radości pozdrowić was, Dostojny Senacie Kościoła, was wszystkich, Czcigodni Bracia w Episkopacie, was spomiędzy kleru rzymskiego dostojników i kapłanów, wreszcie was wszystkich przedstawicieli rodzin zakonnych i ciebie ukochany wierny ludu — którego ta świętopiotrowa olbrzymia świątynia nie może ogarnąć, tak iż okazuje się już za ciasna — uważamy że nie moglibyśmy stosowniej rozpocząć tej Naszej mowy, jak przez powtórzenie owych przepięknych słów, którymi Boski Mistrz po zmartwychwstaniu przemówił do swoich uczniów: „Pokój wam“ (Jan XX, 19). Oto życzenie i powitanie pokoju!

On to bowiem, kiedy oczekiwano jego nadejścia, był zapowiadany jako „Książę Pokoju“ (Iz. 9, 6); w chwili gdy się rodził, był witany anielskimi śpiewami: „Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ (Łuk. 2, 14); On stał się

Odkupicielem rodzaju ludzkiego, głosicielem pokoju i dawcą, wedle słów Apostoła narodów: „Ogłosił ewangelię pokoju“ (Ef. II, 17). Pokój ten jednakże nie został zdobyty bez walki i bez przeszkód, ponieważ Chrystus Pan, w chwili gdy „śmierć i życie staczały tajemniczy pojedynek“ (z Sekwencji wielkanocnej), bojując aż do chwili śmierci, wywalczył go jako cenę Krwi swojej i zdobytego zwycięstwa, „uspokojone przez krew krzyża jego czy to, co jest na ziemi, czy to, co jest w niebie“ (Koloss. 1, 20).

Słusznie zatem i sprawiedliwie św. Paweł Apostoł nie tylko powtarza często to nazwanie pełne pociechy „Bóg pokoju, Pan Pokoju“ (Rom. 15, 33, 16, 20; I. Kor. 14, 33; Filip. 4, 9; I. Tes. 5, 23; II Tes. 3, 16; Żyd. 13, 20), ale jakoby powtarzając głosy świętych proroków, nazywa Jezusa Chrystusa naszym pokojem: „On sam jest naszym pokojem“ (Ef. 2, 14).

To właśnie uważamy za rzecz bardzo stosowną przypomnieć obecnie i rozważyć, aby podnieść na duchu, i to w chwili, gdy wszyscy tak bardzo wzdychają do pokoju, pragną go i tylko o nim mówią. „Tak wielkie bowiem jest błogosławieństwo pokoju, iż o niczym nie słucho tak przyjemnie, niczego nie pragnie się z większym utęsknieniem, niczego wreszcie nie znajduje się z większą radością“ (Św. Augustyn, O Królestwie Bożym, 19, 11).

Dzisiaj atoli, więcej niż kiedykolwiek indziej, stosują się słowa Jeremiasza Proroka o tych, którzy krzyczeli „Pokój, pokój: a nie było pokoju“ (Jerem. 6, 14; 8, 11; Ezech. 13, 10). W którąkolwiek bowiem stronę obrócimy nasze oczy, wszędzie oglądamy smutne widowisko! Zobaczyć można w wielu krajach zatrwożonych obywateli, jak niepewni o swoje losy giną z trwogi przed groźnymi zawieruchami, które zdają się zapowiadać jeszcze gorsze katastrofy. Strach i bojaźń wstępuje w umysły ludzkie, jakoby już ziszczać miały się straszliwe kataklizmy.

Jakże dalekie jest to wszystko od owego pogodnego i bezpiecznego „uporządkowania spokoju“ (Św. Augustyn, O Królestwie Bożym, 19, 13), który zawiera w sobie pokój prawdziwy! Bo i jakżeż można mieć pokój zupełny i prawdziwy, kiedy często nawet synowie tego samego kraju, zapominając swego wspólnego pochodzenia i swej wspólnej ojczyzny, są tak głęboko rozdeleni przez zawzięte i nieustępliwe walki o partyjne interesy?

Jakże ma być pokój, jeżeli tyle tysięcy ludzi nie ma pracy, tej pracy uczciwej, która nie tylko podtrzymuje życie jednostek i rodzin, lecz która stanowi równocześnie wypełnienie konieczne tylorakich energii, jakimi natura i ćwiczenie wzbogaciły i uszlachetniły godność ludzką? Któż nie widzi, że właśnie w ten sposób tworzą się owe olbrzymie masy, których poniżenie i nędza jest o tyle bardziej jęcząca, że drażniąco uwypukla się na tle zbytków bogaczy żyjących wprost rozrzutnie i wcale nie spieszących ubogim z pomocą. Któż nie rozumie, że w tych warunkach krocie nędzarzy stają się łatwym łupem złudnych miraży, zdradliwie zastawianych przez przewrotnych szerzycieli wywrotowych doktryn?

A zresztą, jaki ma być pokój, jeżeli niestety tak często brak między narodami tego sprawiedliwego uznania wzajemnych racyj i zgodnego porozumienia, które jedynie może wyprowadzić narody na świetlane drogi postępu cywilizacji. Tymczasem układy uroczyste zawarte jako i dane zobowiązania straciły wartość i pewność, które stanowią podstawę niezbędną wzajemnego zaufania, a bez których rozbicie moralne i materialne, tak bardzo przez wszystkich pożądane, staje się z dnia na dzień mniej możliwym do zrealizowania.

Na widok tych strasznych nieszczęść gorąco zzywamy wszystkich, aby powrócili do Króla pokoju i Zwycięzcy śmierci, od którego pśłyszeliśmy owe pocieszające słowa: „Pokój wam“. On nam da pokój, jak przyobiecał, ten swój pokój, jakiego świat nam dać nie może; pokój jedyny, który sam tylko może uspokoić i uciszyć wszelką trwogę i lęki dusz ludzkich: „Pokój mój daję wam: nie tak jak daję świat, ja daję wam. Niech się nie trwoży serce wasze, ani nie lęka“ (Jan 14, 27).

Ale ponieważ zewnętrzny pokój wśród ludzi musi być odbłaskiem pokoju wewnętrznego, dlatego konieczną jest rzeczą starać się przede wszystkim o pokój sumień. Jeżeli go brak, to trzeba go odnowić jak naprędzej. Jeżeli pokój sumienia posiadamy, powinniśmy go troskliwie piełęgnować, bronić i zachować. Oto bowiem Chrystus Pan, nie bez głębokich planów swej boskiej Opatrzności, w dniu dzisiejszym, gdy po raz pierwszy po swym Zmartwychwstaniu okazał się Apostołom, do swego powitania pokoju raczył dodać nieoszacowany dar pokoju, czyli Sakrament Pokuty, by w sam uroczysty dzień Jego zmartwych-

wstania wzięła początek ta zbawcza instytucja, która w duszach przywraca i odnawia łaskę bożą, stanowiącą tryumf życia nad śmiercią, czyli grzechem. Do tego niewyczerpanego źródła przebaczenia i pokoju troskliwa matka Kościół wzywa usilnie wszystkich swoich synów w tym czasie wielkanocnym. Gdyby wszyscy odpowiedzieli na to serdeczne wołanie, ujrzeliby powszechne odnowienie życia w Chrystusie, z niewysłowioną rozkoszą tego najśłodszego pokoju, który daje duszy moc panowania nad namiętnościami w doskonałej uległości dla Boskiego Odkupiciela. „Chce dusza twoja — że użyjemy tu pytania świętego Augustyna — mieć siłę pokonania namiętności? Niechaj się podda Temu, który jest tam w górze, a pokona to, co jest przyziemne. I pokój będzie w nas. Czymże jest zatem ten pokój? Oto Bóg rozkazuje duszy, a dusza ciała. Ponad to nie ma nic bardziej uporządkowanego“ (św. Augustyn, Mowy).

Widzicie przeto, Czcigodni Bracia i ukochani synowie, na jakim to jedynym a potężnym fundamencie opiera się prawdziwy pokój: mianowicie na Bogu, którego wszyscy powinni uznawać, czcić i uwielbiać, a przykazań jego słuchać. Uszczuplenie lub burzenie tego posłuszeństwa należnego Boskiemu Stworzycielowi, jest równoznaczne z wywracaniem lub doszczętnym burzeniem pokoju zarówno jednostek i rodzin, jak narodów oraz całej ludzkości. Bóg sam „będzie głosił pokój ludowi swemu i świętym swoim, i tym, którzy się nawracają z serca“ (Ps. 84, 9). Tylko na skinienie Wszechmogącego Boga, najwyższego obrońcy sprawiedliwości oraz najwyższego dawcy pokoju, „sprawiedliwość i pokój pocałowały się“ (Ps. 84, 11), ponieważ, jak mówi prorok Izajasz: „I będzie dziełem sprawiedliwości pokój, a owocem sprawiedliwości cisza i bezpieczeństwo aż na wieki“ (Iz. 32, 17).

Istotnie jak nie ma pokoju bez porządku, tak też nie może być porządku bez sprawiedliwości. Sprawiedliwość zaś wymaga pożądanego posłuchu i poszanowania dla legalnych władz; sprawiedliwość każe, by ustawiano prawa mądre dla wspólnego dobra i aby wszyscy zgodnie ze swym sumieniem ich słuchali. Sprawiedliwość wymaga, by była uszanowana przez wszystkich wolność i godność ludzka i aby te wielkie, skarby i bogactwa, które Bóg po całym świecie rozsiał szczodłą ręką, były na użytek wszystkich jego synów równo i sprawiedliwie podzielone. Spra-

wiedliwość wreszcie wymaga, aby zbawcze dzieło katolickiego Kościoła, który jest nieomylnym nauczycielem prawdy i niewyczerpanym źródłem życia dla dusz i największym dobroczyńcą społeczności ludzkiej, nie doznawało oporu i przeszkody. Jeżeli bowiem na miejsce szlachetnego berła sprawiedliwości postawi się narzędzie gwałtu, nie ma się co dziwić, że nadchodzący wiek przyniesie ze sobą nie upragnione blaski wschodzącego pokoju, ale skąpane w krwawych oparach pożogi wojenne.

Lecz jakkolwiek sprawiedliwość ma to na celu, by stawiać i zachowywać zasady porządku, który ma być najważniejszym i najmocniejszym fundamentem trwałego pokoju, jednak ona sama nie jest w mocy usunąć przeszkody i zwady, które zbyt często przeciwstawiają się zaprowadzeniu i utrwaleniu rzeczywistego spokoju. Dlatego to, jeżeli z zimną rygorystyczną sprawiedliwością nie połączy się w siostrzanym przymierzu miłość, łatwo oko staje się ślepe na prawa bliźniego, ucho będzie głuche na wołanie słuszości, która, gdyby jej chętnie i rozumnie dano posłuch, mogłaby życiowo wyjaśnić i łatwo usunąć najostrzejsze i najbardziej powikłane kwestie, które bez jej pomocy przeradzają się w groźne nieporozumienia.

A kiedy wspominamy miłość, to mamy na myśli tę wspaniałomyślną i życiodajną miłość Chrystusową, tę miłość, która Go popchnęła aż do śmierci za każdego z nas: „Umiłował mnie i wydał siebie samego za mnie“ (Galat. 2, 20); miłość, która „przynagła nas“ (2 Kor. 5, 14) i sprawia, że ci „którzy żyją, już nie żyją dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i zmartwychwstał“ (Kor. 5, 15); tę miłość wreszcie, która skłoniła Chrystusa, by przyjął „postać sługi“ (Filip 2, 7), abyśmy wszyscy stali się braćmi jego „pierworodnego“ (Rom. 8, 29), a przez to synami tego samego Boga, panami tego samego królestwa i byśmy byli powołani do radości we wspólnej ojczyźnie wiecznego szczęścia.

Jeżeli ludzie śmiertelni nareszcie zaczerpną słodyczy tej miłości i w niej znajdą swoje odpocznienie, wtedy bez wątpienia cierpiącemu rodzajowi ludzkiemu zabłyśnie światło pokoju. Spokój i panowanie rozumu zajmie miejsce gniewów i drażnień; serdeczna współpraca zajmie miejsce nieokiełznanej konkurencji, wzajemne zrozumienie zastąpi dotychczasową odrazę, pogodnie i szczerze zaufanie wejdzie na miejsce bojaźliwej i drażliwej nieufności.

W ten sposób ludzie powrócą na drogę wzajemnego porozumienia, gdzie życiowe interesy wszystkich będą oceniane w sposób słuszny i z życzliwym uznaniem, gdzie nikt nie będzie się wzbraniał przed ofiarą dla wyższego dobra całej rodziny ludzkiej, gdzie panuje niepodzielnie dobra wola i przykładem wierność w dochowaniu danego słowa.

Ażeby to się stało, i aby nasze najgorętsze życzenia pomyślnie się spełniły, nie możemy nie powtórzyć zarówno do poszczególnych obywateli, jak i do całych narodów i ich naczelnych władców owego gorącego wezwania i zachęty do spokoju, opartego na sprawiedliwości i miłości, któreśmy zaraz po wstąpieniu na tron Papieski do nich wszystkich zwrócili. Przede wszystkim jednak ręce i oczy wnosimy do „Króla Królów i Pana panujących“ (I Tym. 6, 15), błagalnie do Niego zanosząc modły, które w dzisiejszą Uroczystość Wielkiejnocy odmawia liturgia Eucharystycznej Ofiary: „Ty, Panie Boże, wzywasz przez głos Twego Kościoła w tych dniach wszystkie Twoje dzieci, by się zbliżyły do Stołu Eucharystycznego: by się karmiły Twoim Ciałem i by się poili Twoją Krwią. Ty chcesz widzieć je wszystkie złączone przy Twym Sakramencie, który jest najcenniejszym darem Twojej miłości dla nas, i która nas czyni braćmi. O Panie! udziel nam ducha swej miłości, i przez Twą łaskawość połącz w zgodzie tych, których nasyciłeś Sakramentami Wielkanocnymi“. Amen.

PENITENCJARIA APOSTOLSKA.

54.

DEKRET

Odpust zupełny „toties quoties“ może być uzyskany w dniu 2 listopada lub w następną niedzielę.

(AAS, 1939, vol. XXXI, Nr 1, p. 23)

Ojciec Święty Pius X Dekretem Św. Kongregacji Św. Oficjum z dnia 25 czerwca 1914 roku ¹⁾ udzielił odpustu zupełnego „toties quoties“ na zwykłych warunkach tym wszystkim wiernym, którzy w dniu drugim listopada pobożnie nawiedzą jakikolwiek ko-

¹⁾ Acta Ap. Sedis, tom IV, rok 1914 str. 378.

ściół lub kaplicę publiczną, albo też półpubliczną, dla prawnie z niej korzystających z tym, że odpust można uzyskiwać jedynie dla zmarłych.

Często zaś w ciągu ubiegłego czasu do Św. Penitencjarii napływały prośby, w których wyrażano pragnienie, by odpust ten mógł być również pozyskiwany w następną niedzielę; w tym zaś zwłaszcza celu, by ci również mogli korzystać z tej bardzo cennej łaski, którzy tego nie uczynili w Dniu Zadusznym.

W związku z powyższym Ojciec Święty Papież Pius XI na audjencji udzielonej w dniu 10 grudnia 1938 roku niżej podpisanemu Kardynałowi Wielkiemu Penitencjarzowi raczył postanowić i zarządzić, by wspomniany odpust mógł być pozyskiwany albo w dniu 2 listopada, albo w najbliższą po nim niedzielę, z zachowaniem pozostałych warunków tak wspomnianego Dekretu Św. Kongregacji Św. Oficjum, jak Dekretu Św. Penitencjarii co do pozyskiwania odpustu zupełnego „*toties quoties*“¹⁾.

Niniejsze zarządzenie ma po wieczne czasy zachować moc swoją, bez wysyłania listów apostolskich w formie breve; uchylając wszystkie sprzeczne z nim przepisy.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Penitencjarii w dniu 2-go stycznia 1939 roku.

Kardynał Wawrzyniec Lauri
Wielki Penitencjarz.

S. Luzio, Regens.

SEKRETARIAT STANU.

55.

Odpowiedź Stolicy Apostolskiej na telegram gratulacyjny, wysłany przez Biskupa Polowego do Watykanu z okazji szczęśliwego wyboru Ojca Świętego Piusa XII.

SS 54 Citta Vaticano 12 8 1400 Etal

Eveque Gaubina Warszawa

Augustus Pontifex pergrata omina apostolica benedictione rependit.

MONTINI *Substitutus*

¹⁾ Acta Ap. Sedis tom XXII, rocznik 1930, str. 363.

Odezwa Biskupów Polski do wiernych.

Polska miłująca pokój stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach międzypaństwowych silna armia pozostała prawie jedyną rękojmią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych.

Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzeczpospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli. Koło zwycięskiej armii skupił się naród jak nigdy dotąd. Gdy w minionych wiekach nawet w ciężkich potrzebach skapiono nieraz wojsku koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy spieszą z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dziecięcą daniną, pańskim darem, z zapisem krwi, z wojennym podatkiem życia. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nadwiślańskich wzbił się władnie Orzeł Biały, zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

W takiej to chwili my, wasi Biskupi, odzywamy się do was z dorocznej swej konferencji słowem, którego w doniosłych dniach naszego życia słusznie oczekujecie. Odezwa to krótka. Dyktuje nam ją obowiązek pasterski i głębokie obywatelskie poczucie.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dziejowej powinniśmy się ustosunkować z niezłomną wiarą w Opatrzność Bożą, ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowy: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?“ Wierzmy, że w planach i porachunkach bożych żaden dobry uczynek nie przepada. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie giną bez skutku służba boża, cnota, ofiara szlachetna, uczciwa praca, dobra wola.

Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. Odparliśmy bezbożniczy komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskim życiu pod błędnymi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, pozytywizmu. Le-

czymy się starannie z laicyzmu, materializmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed sąsiedzkim neopogaństwem, mimo że się do nas zakradało w owczej skórce słowiańskich podań i obrzędów. Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na bożym prawie. Duchem Chrystusowym krzepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czyhamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najazdu, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

Jesteśmy pewni, że tak postępując, nie sprzeniewierzymy się swemu powołaniu, owszem współpracujemy z Opatrznością i urzeczywistniamy swe posłannictwo. Ufamy, że Bóg policzy nam dobrą wolę, ten wysiłek o Jego chwałę, ten trud o Jego Królestwo, tę troskę o dobro moralne, tę walkę ze złym. Nie wątpimy, że ta Opatrzność, której zawierzaliśmy się przy zmartwychwstaniu Ojczyzny, kiedyśmy ślubowaniem uroczystym postanowili wznieść jej pomnikową świątynię w stolicy, natchnie nas myślą czynów wielkich, bohaterskich, świętych i wesprze nas, skoro we własnym życiu i w życiu narodów torujemy drogę prawdzie Bożej i prawu moralnemu.

Z tej moralnej podbudowy naszego patriotyzmu wypływa powaga naszej postawy praktycznej. W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozagę, godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom. Zdwoimy sumienność i wytrwałość w powinnościach swego zawodu a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

Współdziałać będziemy z zapalem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego dozbrowimy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne. Wiara, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny, iżby rozgorzał płomieniem niebotycznym jako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serc, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako

godło przyjaźni ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania ale i nieustępliwej obronności łączymy się całym sercem ze wspianymi odezwaniami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII. Opatrzność wyznaczyła Go na anioła pokoju, na Papieża pojednania, na apostoła zgody. Polska, pragnąca być trwałym czynnikiem równowagi i pokoju, a powołana do spełnienia roli godzenia ludów, będzie popierała szlachetne inicjatywy „Pasterza Anielskiego“ czynem i modlitwą.

Dla uproszenia Rzeczypospolitej opieki bożej a narodom pokoju zarządzamy w myśl intencji Ojca św. co następuje:

1. Przez nadchodzący miesiąc maj należy ze szczególniejszą gorliwością odprawiać we wszystkich kościołach za pomyślność Rzeczypospolitej i pokój świata nabożeństwa majowe, podczas których rozbrzmiewać będą suplikacje. Każde nabożeństwo zakończy się śpiewem „Boże coś Polskę“.

2. Niech wierni starają się pogłębić w tym okresie życie religijne, przystępując częściej do Sakramentów świętych i pełniąc uczynki miłosierne.

3. Bractwa, sodalicje i organizacje katolickie niech zdwoją swą gorliwość apostołską i niech urządzą w maju wspólne Komunie święte.

4. Do was przede wszystkim, drogie dzieci polskie, zwracamy się z wezwaniem, byście poszły za głosem Ojca świętego i codziennie brały udział w nabożeństwie majowym, ofiarowując swe modlitwy i dobre uczynki za pomyślność Państwa polskiego i za zgodę wśród narodów.

5. Ze szczególnym zapałem i uroczystością należy obchodzić w bieżącym roku uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej.

„Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z wami“.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1939 r.

August Kardynał Hlond, Arcybiskup Andrzej Szeptycki, Arcybiskup Bolesław Twardowski, Arcybiskup Adam Sapieha, Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup Stanisław Gall, Biskup Grzegorz Chomyszyn, Biskup Józefat Kocylowski, Biskup Marian Leon Fulman,

Biskup Henryk Przeździecki, Biskup Adolf Szeląg, Biskup Stanisław Łukomski, Biskup Stanisław Okoniewski, Biskup Teodor Kubina, Biskup Karol Radoński, Biskup Włodzimierz Jasiński, Biskup Franciszek Lisowski, Biskup Stanisław Adamski, Biskup Kazimierz Bukraba, Biskup Józef Gawlina, Biskup Franciszek Barda, Biskup Jan Lorek, Biskup Czesław Kaczmarek, Ks. Administrator Apostolski Jakub Medwecki, Ks. Wikariusz Kapituły Dionizy Kajetanowicz.

USTAWY, DEKRETY I ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

57.

U S T A W A

z dnia 30 marca 1939 r.

o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa.

(Dz. U. R. P. Nr 29/39, poz. 197).

Art. 1. Z dniem wybuchu wojny albo zarządzenia mobilizacji oraz w przypadkach, gdy tego wymagać będzie interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, władze państwowe mogą zarządzić wycofanie z zagrożonych obszarów Państwa urzędów, instytucyj, ludności oraz mienia.

Art. 2. Właściwe władze wojskowe określają już w czasie pokoju:

1) obszar Państwa, z którego wycofanie ma w razie potrzeby nastąpić oraz obszar, na który wycofanie ma nastąpić (obszar rozmieszczenia);

2) urzędy, instytucje, kategorie ludności i mienia, które w razie potrzeby mają być wycofane;

3) właściwość i zakres działania władz (organów), powołanych do przygotowania i przeprowadzenia wycofania i rozmieszczenia.

Art. 3. (1) Wycofanie zarządzają:

1) do czasu mianowania Naczelnego Wodza — Minister Spraw Wojskowych, Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Komunikacji;

2) od czasu mianowania Naczelnego Wodza — Naczelny Wódz lub władze i organa wojskowe przez niego upoważnione.

(2) Wycofanie władz centralnych zarządza Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii Naczelnego Wodza.

Art. 4. (1) W zarządzeniu o wycofaniu należy określić:

1) które urzędy i instytucje, jakie kategorie ludności oraz jakie mienie mają być wycofane;

2) obszar, z którego wycofanie ma nastąpić oraz obszar rozmieszczenia;

3) czas, kolejność i środki wycofania.

(2) W zarządzeniu o wycofaniu należy również wskazać władze (organa), które mają przeprowadzić wycofanie, przy czym władze, wymienione w art. 3, mogą do przeprowadzenia wycofania wyznaczyć inne władze, niż oznaczone na podstawie art. 2 pkt 3).

(3) Władze wojskowe mogą same przeprowadzić zarządzane wycofanie, jeżeli nie przeprowadziły go we właściwym czasie władze (organa) do tego wyznaczone.

Art. 5. (1) Dla przeprowadzenia wycofania Państwo dostarcza w przypadkach koniecznych niezbędnej ilości środków przewozowych. Ludności, podlegającej wycofaniu, ma być w miarę możliwości udostępnione zabranie ze sobą jej mienia, w szczególności inwentarza żywego oraz niezbędnych środków żywności.

(2) Państwo zapewnia wycofanej ludności tymczasowe umieszczenie i utrzymanie oraz tymczasowe umieszczenie wycofanego mienia. Zapewnienie utrzymania może być uzależnione od przyjęcia przez poszczególne osoby wskazanego im przez władze zatrudnienia, odpowiadającego ich kwalifikacjom i stanowi zdrowia.

Art. 6. (1) Mienie, przedstawiające wartość naukową, artystyczną lub historyczną, jeżeli nie może być wycofane, powinno być zabezpieczone na miejscu i zarejestrowane.

(2) Mienie inne, niż określone w ust. (1), nie wycofane mimo zarządzenia, może być użyte na potrzeby Państwa. Mienie, nie

użyte na te potrzeby, należy w miarę możliwości zabezpieczyć na miejscu zwłaszcza, jeżeli przedstawia ono znaczną wartość dla interesu publicznego.

(3) Mienie nie wycofane, które nie mogło być zabezpieczone, ani nie zostało użyte na potrzeby Państwa, ma być zniszczone, jeżeli mogłoby utrudniać przeprowadzenie własnych działań wojennych lub być wyzyskane przez nieprzyjaciela dla celów wojennych; nie dotyczy to jednak mienia, przedstawiającego wartość naukową, artystyczną lub historyczną.

Art. 7. (1) Za mienie, nie stanowiące własności Państwa, użyte na potrzeby Państwa lub zniszczone, należy się wynagrodzenie; wysokość wynagrodzenia ustalają powiatowe lub specjalne komisje świadczeń rzeczowych w trybie i na zasadach, przewidzianych w przepisach o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

(2) Prawo do wynagrodzenia nie służy, jeżeli właściciel mienia albo osoba, działająca w jego imieniu, nie wycofała mienia we właściwym czasie z własnej winy.

Art. 8. (1) Zarządzenia co do powrotu urzędów, instytucji i ludności oraz co do przywiezienia z powrotem wycofanego mienia wydają:

1) gdy chodzi o powrót na obszar operacyjny — Naczelny Wódz albo upoważnione przez niego władze lub organa, bez względu na to, jaka władza zarządziła wycofanie;

2) w innych przypadkach — na żądanie lub za zgodą Naczelnego Wodza — Minister Spraw Wojskowych, o ile chodzi o osoby lub mienie wojskowe; Minister Komunikacji, o ile chodzi o funkcjonariuszów lub tabor i urządzenia kolejowe, w pozostałych przypadkach — Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z właściwymi ministrami.

(2) Zarządzenie co do powrotu władz naczelnych i centralnych wydaje Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii Naczelnego Wodza.

(3) W zarządzeniu, wydanym w myśl ust. (1) lub (2), należy wskazać władze (organa), powołane do wykonania tego zarządzenia.

Art. 9. Państwo dostarcza w przypadkach koniecznych niezbędnej ilości środków przewozowych do przeprowadzenia po-

wrotu wycofanej ludności oraz przewiezienia z powrotem wycofanego mienia. Powracającej ludności należy w miarę możliwości udostępnić przywiezienie z sobą mienia, w jakie dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb zaopatrzyła się podczas przymusowego pobytu poza stałym miejscem zamieszkania.

Art. 10. W warunkach, wymienionych w art. 1. władze państwowe mogą zabronić wycofania z zagrożonych obszarów Państwa poszczególnych urzędów, instytucyj, ludności oraz mienia.

Art. 11. Właściwe władze wojskowe określają już w czasie pokoju:

1) obszar Państwa, z którego w razie potrzeby wycofanie może być wzbronione,

2) urzędy, instytucje, kategorie ludności i mienia, którym wycofanie może być wzbronione,

3) właściwość i zakres działania władz (organów), powołanych do przygotowania i przeprowadzenia zakazu wycofania.

Art. 12. Zarządzenie o zakazie wycofania wydają władze, uprawnione w myśl art. 3 ust. (1) do zarządzenia wycofania.

Art. 13. (1) W zarządzeniu o zakazie wycofania należy określić, które urzędy i instytucje, jakie kategorie ludności oraz jakie mienie mają pozostać na miejscu.

(2) W zarządzeniu o zakazie wycofania należy również wskazać władze (organa), które mają przeprowadzić zakaz wycofania, przy czym władze, wymienione w art. 3 ust. (1), mogą do przeprowadzenia zakazu wycofania wyznaczyć inne władze, niż oznaczone w art. 11 pkt 3).

(3) Władze wojskowe mogą same przeprowadzić zakaz wycofania, jeżeli władze do tego wyznaczone nie są w możności go przeprowadzić.

Art. 14. (1) Kto nie stosuje się do zarządzeń władz o wycofaniu albo o zakazie wycofania osób lub mienia, wydanych na podstawie ustawy niniejszej —

podlega karze aresztu do roku lub grzywny albo obu tym karom łącznie.

(2) Obok kary, przewidzianej w ust. (1), może być orzeczony przepadek mienia, które powinno było być wycofane.

Art. 15. (1) Kto nie stosuje się do innych, niż wymienione w art. 14 zarządzeń władz, wydanych na podstawie ustawy niniejszej —

podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł albo obu tym karom łącznie.

(2) Do orzekania o przestępstwach, przewidzianych w ust. (1), powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Art. 16. Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej tracą moc obowiązującą:

1) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1927 r. w sprawie przymusowego wycofania z zagrożonych obszarów Państwa ludności i mienia (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 678);

2) przepisy art. 11, 16 i 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia 1928 r. o stanie wojennym (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 54) w zakresie spraw, unormowanych ustawą niniejszą.

Art. 17. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych oraz innym właściwym ministrom.

Art. 18. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów

i Minister Spraw Wewnętrznych:

Stawoj Składkowski

Minister Spraw Wojskowych:

Kasprzycki

58.

U S T A W A

z dnia 30 marca 1939 r.

o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową.

(Dz. U. R. P. Nr 29/39, poz. 196).

R o z d z i a ł I.

Prawo do zasiłku.

Art. 1. Prawo do zasiłków służy rodzinom żołnierzy, którzy odbywają:

1) czynną służbę wojskową: w rezerwie, pospolitym ruszeniu, pomocniczej służbie wojskowej oraz w uzupełniającej służbie wojskowej na ćwiczeniach doskonalących;

2) zasadniczą służbę wojskową w czasie mobilizacji lub wojny, jeżeli są jedynymi żywicielami rodziny w rozumieniu art. 63 ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 220), a nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej lub je utracili w myśl art. 62 ust. (3) tej ustawy;

3) zasadniczą służbę wojskową jako ochotnicy w czasie mobilizacji lub wojny albo w przypadku, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów.

Art. 2. Uważa się za rodzinę żołnierza, uprawnioną do zasiłków:

1) żonę, również i sądownie rozłączoną (separowaną), jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymywania;

2) dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest stwierdzone;

3) pasierbów;

4) rodziców i nieślubną matkę;

5) rodzeństwo;

6) rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Art. 3. Prawo do zasiłków służy członkom rodziny żołnierza, jeżeli:

1) posiadają obywatelstwo Państwa Polskiego bez względu na to, czy zamieszkują w kraju, czy za granicą lub nie posiadają obywatelstwa Państwa Polskiego, lecz zamieszkują w kraju;

2) bezpośrednio przed odejściem żołnierza do służby wojskowej byt ich był zależny od jego pracy lub zarobku, lecz został zagrożony wskutek utraty lub zmniejszenia się tej pracy albo zarobku, spowodowanych okolicznościami, wynikłymi podczas jego służby wojskowej.

Art. 4. (1) Prawo do zasiłków nie służy członkom rodziny żołnierza:

1) żyjącym w czasie jego powołania do służby wojskowej we wspólnym gospodarstwie, jeżeli jeden z członków tej rodziny otrzymał odroczenie służby wojskowej, jako jedyny jej żywiciel;

2) wymienionym w art. 2 pkt 2), 3) i 5), jeżeli ukończyli osiemnaście lat życia, chyba że udowodnią, iż uczęszczają do

zakładu naukowego lub pobierają naukę w zawodzie praktycznym, a nie mają utrzymania u swych pracodawców, ani też nie otrzymują wynagrodzenia, wystarczającego na utrzymanie; w tych przypadkach prawo do zasiłku służy im do chwili ukończenia nauki, nie dłużej jednak niż do dnia, w którym ukończą dwadzieścia cztery lata życia.

(2) Zasiłek może być przyznany członkom rodziny, wymienionym w ust. (1) pkt 2) mimo przekroczenia przez nich granicy wieku, określonej w ustępie poprzedzającym, jeżeli udowodnią urzędowym świadectwem lekarskim, że z powodu stanu zdrowia nie mogą zapracować na swoje utrzymanie.

Art. 5. Rodzina — której więcej niż jeden członek odbywa służbę wojskową, uzasadniającą prawo do zasiłku — jest uprawniona do zasiłku za jedną osobę.

Art. 6. Rozporządzenie prawem do zasiłku na rzecz osób trzecich jest nieważne.

Art. 7. Osoby, uprawnione do zasiłku, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić zarząd właściwej gminy — a zamieszkałe za granicą właściwy urząd konsularny Rzeczypospolitej Polskiej — o wszelkich okolicznościach, które powodują zmniejszenie wysokości lub wygaśnięcie prawa do zasiłku albo zupełne bądź czasowe wstrzymanie jego wypłaty.

Rozdział II.

Powstanie, czas trwania i utrata prawa do zasiłku.

Art. 8. (1) Prawo członków rodziny żołnierza do zasiłków powstaje z dniem:

1) zgłoszenia się żołnierza do czynnej służby wojskowej, jeżeli warunki, uzasadniające to prawo, istnieją w czasie powołania żołnierza do czynnej służby wojskowej i jeżeli jednostka organizacyjna wojska, do której został powołany, znajduje się w miejscu zamieszkania żołnierza;

2) poprzedzającym dzień, wyznaczony na zgłoszenie się żołnierza do czynnej służby wojskowej, jeżeli warunki, uzasadniające to prawo, istnieją w chwili powołania żołnierza do czynnej służby wojskowej i jeżeli jednostka organizacyjna wojska, do której został powołany, znajduje się poza miejscem jego zamieszkania;

3) powstania warunków, uzasadniających prawo do zasiłku, jeżeli warunki te powstały po dniu, wyznaczonym na zgłoszenie się do czynnej służby wojskowej.

(2) W przypadku do zmiany warunków, powodujących zmianę wysokości zasiłku, służy on w nowym wymiarze od dnia, w którym warunki uległy zmianie.

Art. 9. Niezawiniony przez żołnierza pobyt w niewoli uprawnia jego rodzinę do zasiłku przez czas pobytu w niewoli, nie dłużej jednak, niż przez sześć miesięcy od dnia ustalonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Zagranicznych i Spraw Wojskowych.

Art. 10. (1) Rodzina żołnierza, który:

1) na terenie działań wojennych zaginął bez wieści — pobiera zasiłek do czasu przyznania jej lub odmowy szczególnego zaopatrzenia, nie dłużej jednak niż przez sześć miesięcy od dnia, ustalonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Zagranicznych i Spraw Wojskowych;

2) podczas pełnienia czynnej służby wojskowej zmarł lub poległ — pobiera zasiłek do czasu przyznania rodzinie zaopatrzenia szczególnego;

3) podczas pełnienia czynnej służby wojskowej utracił zdrowie co najmniej w 30% zdolności do pracy w związku przyczynowym ze służbą wojskową — pobiera zasiłek do czasu przyznania zaopatrzenia szczególnego, nie dłużej jednak niż przez sześć miesięcy, licząc od ostatniego dnia tego miesiąca, w którym nastąpiło zwolnienie ze służby wojskowej. Stwierdzenie braku związku przyczynowego pomiędzy utratą zdrowia, a odbywaniem przez żołnierza czynnej służby wojskowej powoduje zaprzestanie wypłaty zasiłku, a pobrane z tego tytułu kwoty podlegają zwrotowi

(2) Potrąca się z kwoty przyznanego zaopatrzenia zasiłki, pobrane przez rodzinę w przypadkach, przewidzianych w ust. (1) za czas od dnia przyznania zaopatrzenia.

Art. 11. Prawo do zasiłku gaśnie z dniem następującym po dniu:

1) zwolnienia żołnierza z czynnej służby wojskowej z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w art. 10 ust. (1);

2) śmierci osoby, uprawnionej do zasiłku;

3) ustania warunków, uzasadniających uprawnienie do zasiłku;

4) rozmyślnego dostania się żołnierza do niewoli;

5) opuszczenia przez osobę, uprawnioną do zasiłku, granic Państwa Polskiego bez zezwolenia władz polskich;

6) skazania osoby uprawnionej do zasiłku prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku, albo na karę dodatkową utraty praw publicznych lub utraty obywatelskich praw honorowych;

7) skazania żołnierza prawomocnym wyrokiem na dodatkową karę wydalenia z wojska lub z marynarki wojennej albo na karę wydalenia z korpusu oficerskiego lub też prawomocnym orzeczeniem sądu honorowego na karę wykluczenia z korpusu oficerskiego.

Art. 12. (1) Osoby — które w celu uzyskania dla siebie lub kogokolwiek zasiłku nienależnego bądź w wyższym wymiarze, świadomie podają nieprawdziwe fakty albo zatajają okoliczności, powodujące wygaśnięcie prawa do zasiłku lub zupełne, bądź czasowe wstrzymanie jego wypłaty — tracą prawo do zasiłku.

(2) Stosuje się przepis ust. (1) odpowiednio do osób, które w czynach tych świadomie współdziałały. Jeżeli czynów tych dopuścił się żołnierz, prawo do zasiłku tracą wszyscy członkowie jego rodziny.

R o z d z i a ł III.

Zgłoszenie prawa do zasiłku.

Art. 13. (1) Prawo do zasiłku należy zgłosić w zarządzie gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby, uprawnionej do zasiłku. Osoby, zamieszkałe za granicą, zgłaszają prawo do zasiłku we właściwym urzędzie konsularnym Rzeczypospolitej Polskiej.

(2) Prawo do zasiłku może zgłosić osoba uprawniona, jej przedstawiciel ustawowy albo żołnierz, którego rodzina jest uprawniona do zasiłku.

Art. 14. Zgłoszenie o zasiłek, wniesione później, aniżeli w ciągu miesiąca po dniu ustania prawa do zasiłku, nie podlega rozpatrzeniu. Przepis ten nie obejmuje wypadków siły wyższej.

Wypłata zasiłków.

Art. 15. (1) Zasiłki wypłacane są ze Skarbu Państwa w normach dziennych i płatne są z dołu.

(2) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu i Opieki Społecznej, określa wysokość norm dziennych zasiłków oraz terminy ich wypłaty w zależności od liczby członków rodziny, uprawnionych do zasiłku oraz miejscowości ich zamieszkania.

Art. 16. (1) Nie wypłaca się zasiłku za okres:

1) stwierdzonego samowolnego przebywania żołnierza poza swą jednostką;

2) pozbawienia żołnierza wolności prawomocnym wyrokiem sądowym;

3) pozbawienia wolności prawomocnym wyrokiem sądowym do jednego roku osoby uprawnionej do zasiłku.

(2) Wznawia się wypłatę zasiłku z dniem, następującym po dniu ustania przyczyn, wymienionych w ust. (1).

Art. 17. Nie wypłaca się zasiłków, nie podjętych przez osobę uprawnioną w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia zawiadomienia o przyznaniu zasiłku. Przepis ten nie dotyczy wypadków siły wyższej.

Art. 18. Prawo do zasiłku nie podlega egzekucji.

Art. 19. Zasiłki, pobrane wbrew przepisom ustawy niniejszej, podlegają zwrotowi z odsetkami prawnymi od dnia pobrania do dnia zwrotu. Przymusowe ściąganie tych zasiłków następuje w trybie, przewidzianym w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

R o z d z i a ł V.

Władze oraz tryb postępowania.

Art. 20. (1) Władzami właściwymi do orzekania w sprawach zasiłków są:

1) w kraju — zarządy gmin, właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób, uprawnionych do zasiłku;

2) za granicą — właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób, zgłaszających prawo do zasiłku, urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej; orzeczenia ich są ostateczne.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu i Opieki Społecznej określa w drodze rozporządzenia tryb postępowania co do: orzekania o prawie do zasiłku, asygnowania jego wypłat, prowadzenia wykazów zasiłków przyznanych, wstrzymywania wypłat i orzekania o obowiązku zwrotu nienależnie pobranych zasiłków.

(3) Minister Spraw Wewnętrznych może w drodze rozporządzenia poruczyć wykonanie czynności zarządów gmin w zakresie wykonania ustawy niniejszej w całości lub części rządowym władzom administracji ogólnej.

Art. 21. (1) Gmina solidarnie z osobami, które nieprawnie pobrały zasiłek, jest odpowiedzialna za straty Skarbu Państwa, wynikłe z powodu zawinienia zarządu gminnego lub miejskiego, który świadomie lub wskutek oczywistego niedbalstwa uznał okoliczności niezgodne z rzeczywistością albo nie wziął pod uwagę przypadków, powodujących zupełne bądź czasowe wygaśnięcie prawa do zasiłku. Gmina ma prawo regresu do osób, z których winy wynikły straty Skarbu Państwa.

(2) Władze nadzorcze orzekają o odpowiedzialności gmin w zakresie obowiązków, wymienionych w ust. (1).

R o z d z i a ł VI.

Przepisy końcowe.

Art. 22. Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej tracą moc obowiązującą:

1) ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 403);

2) ustawa z dnia 22 marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe (Dz. U. R. P. Nr 37, poz. 246);

3) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o wojskowych zasiłkach wojennych (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 268).

Art. 23. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Opieki Społecznej.

Art. 24. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych
Sławoj Składkowski

59.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dn. 26 czerwca 1936 r.

w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców.

(Dz. U. R. P. Nr 55/36, poz. 399. — Przedruk w wyjątkach).

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej oraz dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 286) postanawiam co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 747), zmienionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976), wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 4:

— w punktach a), b), c) w miejsce wyrazu: „chorągwi” umieszcza się wyraz: „sztafandary”;

—

2)

3)

4)

- 5)
- 6)
- 7)
- 8)

9) po art. 128 wprowadza się nowy przepis oznaczony jako art. 128-a w brzmieniu następującym:

„Art. 128-a.

W przypadku zawarcia przez podoficera zawodowego małżeństwa bez wymaganego zezwolenia władzy wojskowej, stosunek służbowy z podoficerem zawodowym zostaje rozwiązany przed upływem terminu zobowiązania — w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego lub wymierzenia kary dyscyplinarnej. Podoficer zawodowy, z którym z powyższego powodu rozwiązano stosunek służbowy zostaje przeniesiony do rezerwy lub pospolitego ruszenia.

Pozostawienie nadal w służbie czynnej podoficera zawodowego, który zawarł związek małżeński bez wymaganego zezwolenia władzy wojskowej — może nastąpić tylko z mocy decyzji Ministra Spraw Wojskowych w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie“.

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. MOŚCICKI*

Minister Spraw Wojskowych:
Kasprzycki

60.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 26 czerwca 1936 r.

w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej.

(Dz. U. R. P. Nr 55/36, poz. 400. — Przedruk w wyjątkach.)

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej oraz dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji

naczelných władz wojskowych w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 286) postanawiam co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 12, poz. 85), zmienionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976), wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 7:

— w punktach 1), 2), 3) w miejsce wyrazu: „chorągwi” umieszcza się wyraz: „sztafardów”;

—

2)

3)

4)

5) art. 87 otrzymuje brzmienie następujące:

„Art. 87.

Przeniesienie do rezerwy lub pospolitego ruszenia szeregowych zawodowych marynarki wojennej następuje:

1)

2) z rozkazu właściwego przełożonego:

a)

b) w przypadku zawarcia związku małżeńskiego bez wymaganego zezwolenia władzy przełożonej — w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego lub wymierzenia kary dyscyplinarnej.

.

Przepisu pkt. 2 lit. b) nie stosuje się, jeżeli Minister Spraw Wojskowych w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie zarządzi pozostawienie nadal w czynnej służbie szeregowego zawodowego marynarki wojennej“.

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. MOŚCICKI*

Minister Spraw Wojskowych:
Kasprzycki

Zezwolenie na przyjęcie i noszenie orderów.

FRANCUSKIEJ ODZNAKI „OFICERA AKADEMII“:

dziekan ks. Wilk a n s Julian.

PAPIESKIEGO KRZYŻA

„PRO ECCLESIA ET PONTIFICE“:

dziekan ks. P a j k e r t Jan

dziekan ks. S u c h e i c k i Kazimierz

dziekan ks. W o j t y n i a k Czesław

st. kapelan ks. mgr M a ł e k Stanisław

st. kapelan ks. Ż ó ł t o w s k i Szymon

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk.
Nr 1/39 z dn. 19.III.1939 r.)**ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.**

62.

Odezwa Biskupów Polski do wiernych — zarządzenie.

W związku z odezwą Biskupów Polski do wiernych, umieszczoną w niniejszym moim Rozkazie Wewnętrznym, poz. 56, zarządzam, co następuje:

Księża kapelani służby stałej, pomocniczy i kontraktowi:

1. W najbliższą, po ogłoszeniu niniejszego rozkazu, niedzielę — odczytają powyższą odezwę podczas Mszy św. dla żołnierzy i rodzin wojskowych;
2. Gorąco zachęcają wiernych do gorliwego udziału w nabożeństwach majowych, odprawianych za pomyślność naszej Rzeczypospolitej i za pokój świata;
3. Podczas majowych nabożeństw — zarządzają odśpiewywanie suplikacyj, zakończonych benedykcją Najświętszego Sakramentu i pieśnią „Boże, coś Polskę“;
4. Wezwą wiernych do pogłębienia życia religijnego w tym okresie, zachęcając ich do przystępowania do Sakramentów św. i pełnienia uczynków miłosierdzia.

Rota przysięgi wojskowej.

W związku z art. 1, pkt 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 czerwca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7.X. 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr 55/36, poz. 399) ¹⁾, jak również z art. 1, pkt 1) dekretu z dnia 26 czerwca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7.III. 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej (Dz. U. R. P. Nr 55/36, poz. 400) ²⁾ podaję tekst roty przysięgi wojskowej:

*„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu,
być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej,
sztandarów wojskowych nigdy nie odstąpić,
stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego,
prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej być uległym,
rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać,
tajemnic wojskowych strzec,
za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu
w piersiach,
i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać, jak
prawy żołnierz polski.
Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka.
Amen.“*

STWIERDZENIA.

Suspensio a divinis.

Notum facimus R. D. Z a w a d z k i Michaellem ad mentem can. 2186 et seq. suspensum esse a divinis.

¹⁾ Poz. 59. niniejszego Rozk. Wewn.

²⁾ Poz. 60. niniejszego Rozk. Wewn.

65.

Nadanie „Znaku Pancernego“.

Biskup Polowy ks. Gawlina Józef
proboszcz ks. prałat Michalski Bronisław

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk.
Nr 1/39 z dn. 19.III.1939 r.)

66.

Tytuły naukowe — stwierdzenie.

Następujący kapelani uzyskali tytuły naukowe:

kpl. ks. Kostikow Roman, — magistra św. Teologii na
Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,

kpl. ks. Lorenc Franciszek — magistra św. Teologii na
Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie,

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk.
(Nr 1/39 z dn. 19.III.1939 r.)

67.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

z dnia 1 kwietnia 1939 r.

wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych
i Skarbu o podziale miejscowości na klasy czynszowe dla obli-
czania wynagrodzenia za kwatery stałe dostarczane przez
zarządy gmin na podstawie art. 12 ustawy z dnia 15 lipca
1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

(Dz. U. R. P. Nr 35/39, poz. 225).

Na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r.
o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr 97,
poz. 681) w brzmieniu zmienionym art. 30 pkt 2) rozporzą-
dzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r.

o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) zarządzam co następuje:

§ 1. Na okres od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. ustanawia się następujący podział miejscowości na klasy czynszowe.

I klasa

Warszawa.

II klasa

Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Przemyśl.

III klasa

Biała, Bielsko, Cieszyn, Poznań, Rawa Ruska, Stanisławów, Tarnów, Włocławek, Zakopane, Żywiec.

IV klasa

Będzin, Brześć n. B., Chorzów, Ciechocinek, Częstochowa, Drohobycz, Hel, Jarosław, Jasło, Kalisz, Kielce, Krosno, Mława, Nowy Sącz, Piotrków, Przemyślany, Radom, Rzeszów, Sosnowiec, Tarnopol, Tomaszów Rawski, Wilno, Wieliczka, Złoczów, Żyrardów.

V klasa

Błonie, Bochnia, Borszczów, Borysław, Bydgoszcz, Chrzanów, Czortków, Gorlice, Grodno, Gródek Jagielloński, Grójec, Grudziądz, Horodenka, Koło, Konin, Kopyczyńce, Kutno, Lubaczów, Mielec, Mielnica, Myślenice, Mysłowice, Okęcie k. Warszawy, Orłowa, Ostrowiec, Płock, Podhajce, Pszczyna, Przeworsk, Radziechów, Równe, Rybnik, Sambor, Sandomierz, Sanok, Siedlce, Sieradz, Skierniewice, Skole, Sokal, Stryj, Świętochłowice, Tarnowskie Góry, Toruń, Trzyniec, Wejherowo, Włoszczowa, Zgierz.

VI klasa

Aleksandrów Kujawski, Biała Podlaska, Białystok, Bogumin Nowy, Bóbrka, Brody, Brodnica, Brzeżany, Brzeziny, Chełm, Chojny, Chojnice, Ciechanów, Czyżyny, Dębica, Dolina, Dział-

dowo, Garwolin, Gniezno, Grodzisk Maz., Inowrocław, Kartuzy, Kolno, Kołomyja, Kozienice, Lubliniec, Łañcut, Łask, Łęczycą, Łomża, Łowicz, Łuck, Łuków, Mińsk Maz., Mogilno, Nowy Targ, Nisko, Oświęcim, Pabianice, Pietwałd, Pińsk, Pionki — Zagożdżon, Prądnik Czerwony, Puck, Rabka, Radomsko, Radzymin, Rakowice, Rembertów, Rohatyn, Ropczyce, Rypin, Sarny, Skalał, Skoczów, Starogard, Szamotuły, Tczew, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Wełnowiec, Wieluń, Wierzbnik, Zamość, Zielonka k. W-wy, Żółkiew.

VII klasa

Augustów, Baranowicze, Bielsko Stare, Bielsk Podlaski, Borek Fałęcki, Bronowice Wielkie, Bronowice Małe, Brwinów, Buczacz, Busk, Chełmno, Chełmża, Chmielnik, Czechowice, Dawidgródek, Druskieniki, Dubno, Gąbin, Głębokie, Gniew, Gostyń, Gostynin, Grajewo, Jabłonków, Jabłonna Legionowo, Jarocin, Jaworów, Jędrzejów, Kałusz, Kamienica k. Białej Bielska, Kamionka Strumiłowa, Kobierzyn, Kobryń, Kochłowice, Końskie, Kościan, Kościerzyna, Kowel, Krasnystaw, Kraśnik, Krotoszyn, Krzemieniec, Leszno, Lida, Lipno, Lubartów, Łagiewniki, Łazy, Łuków, Łuniniec, Maków Maz., Miechów, Międzyrzec, Milanówek, Mikuśzowice, Mołodeczno, Mszczonów, Nakło n. N., Niepołomice, Nieśwież, Nowa Wilejka, Nowo Święciany, Nowy Dwór pow. warszawski, Olkusz, Olsza, Opoczno, Ostrołęka, Ostrów Maz., Ostrów Wlkp., Oszmiana, Pińczów, Postawy, Płońsk, Prokocim, Puławy, Pułtusk, Przasnysz, Radogoszcz, Radzionków, Rawicz, Rychwałd, Sierpc, Skała nad Zbruczem, Skawina, Słupca, Sochaczew, Sokołów, Śniatyn, Stołpce, Suwałki, Szczakowa, Szczypioro, Tarnobrzeg, Troki, Turek, Wąbrzeźno, Węgrowiec, Włodzimierz Wołyński, Wola Duchacka, Wola Justowska, Worochta, Września, Zaleszczyki, Zambrów, Zawiercie, Zbaraż, Zbąszyń, Zdobunów, Zegrze, Żory, Żydaczów.

VIII klasa

Beniaminów, Bereza Kartuska, Berezwech, Bereźne, Biedrusko, Biłgoraj, Bobrowniki, Brasław, Chodzież, Czersk, Dąbrowa, Deiatyn, Dęblin, Dokszyce, Drohiczyn Poleski, Góra Kalwaria, Hilmarshof, Horodzieja, Horochów, Hrubieszów, Hruszów, Hża, Janów Lubelski, Kazuń, Kępno, Kleck, Klesów, Kosów Huculski,

Korzec, Koźmin, Krasne, Lachowicze, Leśna, Lubawa, Lubicz, Lubomł, Łosice, Maków Podhalański, Modlin, Nowogródek, Osowiec, Ostróg, Ostrzeszów, Pleszew, Podbrodzie, Pohulanka, Porubanek (Wilno), Praszka, Prużana, Radoszkowice, Radymno, Raków, Radziwiłłów, Radzyń, Rokitno, Różan, Siemiatycze, Słonim, Sokółka, Staszów, Stolin, Szubin, Śrem, Środa, Świecie, Święciany, Tomaszów Lubelski, Tuchola, Węgrów, Wilejka, Włodawa, Wołkowysk, Wołożyn, Zajezerze (Dęblin), Zawichost, Zebrzydowice, Żabie, Żnin, Żurawica i pozostałe niewymienione miejscowości posiadające poniżej 5.000 mieszkańców.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1939 r.

Minister Spraw Wojskowych:

Kasprzycki.

AKTA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

PREZES RADY MINISTRÓW.

68.

Nadanie Srebrnego Krzyża Zasługi.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458).

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

Za zasługi na polu pracy społecznej:

kapelan st. sp. ks. Jakubowski Marian

kapelan ks. Tyczkowski Franciszek

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk.
Nr 1/39 z dn. 19.III.1939 r.)

69.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 13 kwietnia 1939 r.

wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych,
Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Opieki Społecznej w sprawie
określenia norm oraz terminów wypłaty zasiłków dla rodzin
osób odbywających czynną służbę wojskową.

(Dz. U. R. P. Nr 35/39, poz. 226).

Na podstawie art. 15 ust. (2) ustawy z dnia 30 marca 1939 r.
o zasiłkach dla rodzin osób odbywających czynną służbę woj-
skową (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 196) zarządzam co następuje:

§ 1. Dzienna norma zasiłku, przysługującego rodzinie żoł-
nierza w myśl art. 1 ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach
dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową (Dz. U.
R. P. Nr 29, poz. 196), wynosi:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest	W miejscowoś- ciach wiejskich, osadach i mias- tach do 5.000 mieszkańców (kat. I)	W osadach i miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców (kat. II)	W miejscowoś- ciach powyżej 25.000 miesz- kańców (kat. III)
a) tylko jedna osoba	60 gr	70 gr	90 gr
b) dwie osoby	70 gr	85 gr	1.10 gr
c) trzy lub więcej osób	80 gr	100 gr	1.30 gr
Rodzinom zamieszkającym na terenie W. M. Gdańska.			
	W miejscowoś- ciach do 5.000 mieszkańców (kat. I)	W osadach i miastach po- wyżej 5.000 mieszkańców (kat. II)	
a) tylko jedna osoba	90 fen.	1 gulden 20 fen.	
b) dwie osoby	1 gulden 15 fen.	1 gulden 60 fen.	
c) trzy lub więcej osób	1 gulden 45 fen.	2 guldeny	

Uprawnieni do zasiłków w miejscowościach położonych w górnośląskiej części województwa śląskiego, w powiatach: fryszackim, będzińskim, drohobyckim, chrzanowskim oraz w m. Gdyni otrzymują zasiłki według kategorii II przy ilości mieszkańców do 5.000 i według kategorii III przy ilości mieszkańców powyżej 5.000.

§ 2. Zasiłek wypłaca się z dołu, po jego przyznaniu, w terminach zasadniczo dwutygodniowych.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:

Stawoj Składkowski.

MINISTERSTWO ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

70.

ROZPORZĄDZENIE

MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

z dnia 7 kwietnia 1939 r.

**wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych,
Spraw Wewnętrznych i Skarbu o samopomocy rolnej.**

(Dz. U. R. P. Nr 32/39, poz. 209)

Na podstawie art. 38 ust. (2) i 95 ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200) zarządzam co następuje:

§ 1. W warunkach określonych w art. 38 ust. (1) ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych stosowana będzie samopomoc rolna zgodnie z przepisami rozporządzenia niniejszego.

§ 2. (1) Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez:

1) wzajemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczenia sprzężaju, środków transportu, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych;

2) wspólne dokonywanie upraw, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omłotów oraz zabezpieczenia i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich.

(2) Obowiązek samopomocy rolnej można rozszerzyć na materiał siewny i pasze.

§ 3. Samopomoc rolna opiera się na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń w naturze lub odpłatności w gotówce, z wyjątkiem samopomocy okazywanej wspólnie (§ 2 ust. (1) pkt 2) posiadaczom gospodarstw wiejskich, którzy ze względu na specjalnie trudne warunki bytowania nie mogą dopełnić świadczeń wzajemnych.

§ 4. (1) Wprowadzenie samopomocy rolnej na obszarze całego województwa lub jego części zarządza wojewoda.

(2) Rozszerzenie obowiązku samopomocy na materiały siewne i pasze w myśl § 2 ust. (2) zarządza starosta na podstawie uchwały wydziału powiatowego.

§ 5. (1) Samopomocą rolną na obszarze gromady kieruje przodownik wiejski. Przodownika wiejskiego oraz w miarę potrzeby jednego do trzech jego pomocników powołuje starosta po wysłuchaniu opinii społecznej reprezentacji rolnictwa. Starosta może w każdym czasie odwołać przodownika wiejskiego i jego zastępców.

(2) Do obowiązków przodownika wiejskiego w zakresie samopomocy rolnej należy:

1) zorganizowanie i kierowanie samopomocą rolną w obrębie gromady na podstawie wytycznych ustalanych przez starostę w porozumieniu ze społeczną reprezentacją rolnictwa;

2) doraźne rozstrzyganie sporów wynikłych przy wykonywaniu samopomocy rolnej.

§ 6. (1) Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta.

(2) Organa ustrojowe gromady i gminy obowiązane są do okazywania przodownikowi wiejskiemu wszelkiej pomocy w zakresie wykonywanych przez niego czynności.

§ 7. Jeżeli zajdzie konieczność okazania pomocy na rzecz innej gromady, rozmiar i formę wzajemnych świadczeń w gra-

nicach określonych w § 2 ustala zarząd gminy na wniosek przewodników wiejskich gromad zainteresowanych.

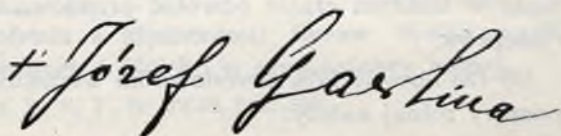
§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:
J. Poniatowski

OSOBISTE.

Podziękowanie za nadesłane życzenia.

Wszystkim Przewielebnym Księżom Kapelanom służby stałej i Księżom Kapelanom pomocniczym, którzy złożyli lub nadesłali mi życzenia z okazji moich imienin, rocznicy mojej konsekracji oraz świąt wielkanocnych, składam najserdeczniejsze podziękowanie.



Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Warszawa, dnia 1 maja 1939 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TREŚĆ Nr 5/39.

TEOLOGIA:

- „Założenia etyki wojskowej“. *O. Jan Bocheński, dominikanin* . . . 77
„Teoria prawości żołnierskiej“. *O. Jan Bocheński, dominikanin* . . . 94

KAZANIA I PRZEMÓWIENIA:

- „Kazanie na przysięgę“. *Ks. mgr A. Hodys* 107

- KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO 109

O. JAN BOCHENSKI

Dominikanin

(Rzym)

ZAŁOŻENIA ETYKI WOJSKOWEJ.

1. Pojęcie etyki wojskowej.

1. Etyka jest normatywną nauką postępowania ludzkiego. Jest nauką, to jest systematycznym badaniem pewnego wycinka rzeczywistości; jest nauką normatywną, bo nie tylko opisuje swój przedmiot, ale wskazuje jaki on być powinien; jest wreszcie nauką postępowania ludzkiego, to jest omawia ten zespół czynów, które wynikają świadomie z wolnej woli człowieka.

2. Jako nauka normatywna etyka bada przede wszystkim jaki jest cel ogólny ludzkiego postępowania i jaki być powinien; następnie rozważa psychologiczną strukturę czynu, który do tego celu ma prowadzić i analizuje pojęcie normy etycznej, według której czyn ma się spełniać. Ponieważ jednak w postępowaniu ludzkim chodzi nie tylko o to, aby chcieć ale także aby rzeczywiście wykonać dane czyny, podstawowym zadaniem etyki jest teoria charakteru i moralnej kultury człowieka; gdy mamy do czynienia z etyką opartą na Objawieniu chrześcijańskim dochodzi jeszcze nauka o łasce, czyli nadprzyrodzonej pomocy, jakiej Bóg udziela do etycznie sprawnego czynu.

3. Każda należycie rozbudowana etyka składa się zawsze z dwóch działów: w pierwszym mowa jest o wspomnianych pięciu grupach zagadnień, ze stanowiska raczej teoretycznego i ogólnego. W drugim przechodzi się do bardziej szczegółowej i bardziej praktycznej analizy poszczególnych cech charakteru. Tymi cechami są tak zwane *sprawności*, stałe dyspozycje, skłaniające do łatwego i energicznego działania w myśl normy (o ile są dodatnie) albo *wbrew niej* (gdy są ujemne). Etyka kreśli w tym dziale teorię dodatnich sprawności, uczy ich szko-

lenia itd. a także omawia poszczególne normy specjalne związane z każdą sprawnością.

4. Wszystko to dotyczy każdego człowieka. Nie ma ani jednej spośród sprawności i norm omawianych przez etykę, która by nie powinna być wychowana wzgl. zachowana przez każdego człowieka. Nie może być też mowy o różnych etykach w tym znaczeniu, by np. jednego człowieka obowiązywały takie normy, a innego inne, albo by pewne cechy charakteru były pożyteczne dla jednego, a szkodliwe dla drugiego. Każdy człowiek powinien posiadać pełny ludzki i chrześcijański charakter. Pod tym kątem widzenia nie może więc istnieć żadna specjalna etyka nauczycielska, kupiecka, ani wojskowa.

5. Ale ludzie żyją w różnych okolicznościach, mają różne konkretne obowiązki do spełnienia i spotykają się z różnymi trudnościami. Wskutek tego zdarza się często, że jeden człowiek musi znacznie lepiej znać normy dotyczące jednej dziedziny, podczas gdy drugi powinien lepiej orientować się w innej. Równocześnie ten, czyje obowiązki wymagają częstszego stosowania pewnych sprawności, a zwłaszcza wykonywania czynów o wyższym napięciu z pewnego zakresu, powinien posiadać także odpowiednio wyrobiony specyficzny charakter. Tak jest np. ze sprawnością męstwa, które jest wprawdzie integralną cechą każdego należycie wychowanego charakteru, ale przecież występować musi ze szczególną siłą w psychice tych, którzy z powołania narażeni są na większe niebezpieczeństwa.

Wskutek tego, mimo zasadniczej jedności etyki możemy mówić o etykach specjalnych. Tego rodzaju etyki specjalne zakładają etykę ogólną i rozwijają szerzej zasady dotyczące pewnych zakresów. Istnieć więc może etyka handlowa, naukowa, etyka stanu duchownego, etyka polityczna — a więc także etyka wojskowa.

6. Etyka wojskowa jest etyką specjalną ludzi, którzy na stałe poświęcają się przygotowaniu i prowadzeniu wojny. W ścisłym słowa znaczeniu jest to więc tylko etyka żołnierzy służyć stałej¹⁾. Ponieważ jednak warunki nowoczesnej wojny wymagają, by udział w niej brali wszyscy

¹⁾ Tzn.: żołnierzy „zawodowych“.

mężczyźni zdolni do noszenia broni i ponieważ przygotowanie do tej służby wymaga długiego okresu wychowawczego, etyka wojskowa obowiązuje nie tylko żołnierzy służby stałej ale wszystkich mężczyzn w ogóle. Innymi słowy można to samo wyrazić mówiąc, że zawód wojskowy powinien być ubocznym zawodem każdego mężczyzny. Tak jest przynajmniej w krajach, które z racji geopolitycznego położenia są narażone na częste wojny — jak np. w Polsce.

W tych krajach etyka wojskowa posiada więc szerszy zasięg niż jakakolwiek inna: jej zasady obowiązują wszystkich mężczyzn. Nadaje to etyce wojskowej szczególnie wielkie znaczenie i wyróżnia ją spośród innych etyk specjalnych.

7. Istnieje jednak jeszcze inna cecha, którą etyka wojskowa różni się od wielu innych. Udział w wojnie wymaga mianowicie od żołnierza zespołu sprawności, które bądź nie są wcale potrzebne innym, bądź występować muszą w psychice bojowej z bez porównania większą siłą niż u cywilnych. Wskutek tego etyka wojskowa należy do tzw. „wielkich etyk“ specjalnych, żąda wytworzenia typu charakteru bardzo wybitnie różnego od innych, typu, który przetwarza człowieka do głębi, nadając mu niezatarte cechy. Jedna tylko etyka zawodów duchownych równa się z nią pod tym względem.

8. Wreszcie etyka wojskowa znajduje się w szczególnie trudnym położeniu teoretycznym. Sama moralna dopuszczalność większości innych zawodów nie podlega dyskusji: wszyscy zgadzają się na ogół, że wolno być urzędnikiem państwowym, nauczycielem, czy rolnikiem. Natomiast racja etyczna wojny stoi dla wielu pod znakiem zapytania — a z nią dopuszczalność istnienia wojska i tworzenia charakteru wojskowego. Etyka wojskowa musi więc przede wszystkim uzasadnić swoją podstawę, mianowicie dopuszczalność i obowiązek wojny, określić warunki w których wolno i należy ją toczyć. Dopiero po tym wstępie można przystąpić do omawiania właściwych zagadnień teorii wojskowego charakteru — gdyż ten charakter tworzy się na to tylko, aby móc sprawnie działać na wojnie.

2. Dopuszczalność wojny.

1. Przeciw dopuszczalności wojny wysuwa się ze strony tzw. pacyfistów radykalnych głównie trzy grupy zarzutów. Mówi się najpierw, że jedyną rzeczywistością jest człowiek, podczas gdy społeczeństwo jest fikcją; nie wolno zatem poświęcać jednostki dla społeczeństwa; a że prowadząc wojnę właśnie takiego poświęcenia się wymaga, wojna jest etycznie niedopuszczalna. Dalej w imię tzw. uczuć humanitarnych, albo miłości bliźniego twierdzi się, że nie wolno używać siły do załatwiania swoich spraw z innymi; wojna będąc właśnie stosowaniem takiej siły na wielką skalę jest więc przestępstwem. Wreszcie wysuwa się zarzut najważniejszy: życie ludzkie ma być rzekomo najwyższą wartością; nie wolno więc niszczyć go pod żadnym pozorem.

Wszystkie te zarzuty oparte są jednak na fałszywych przesłankach i wskutek tego niczego nie dowodzą.

2. Najpierw nieprawdą jest, by społeczeństwo było fikcją, gdyż jest ono rzeczywistością najzupełniej realną. Co prawda społeczeństwo nie jest rzeczą (taką jak np. Giewont, albo człowiek), ale nie mniej stanowi coś rzeczywistego: zbiór ludzi zespolonych realnymi relacjami. Społeczeństwo jest ukonstytuowane przez te relacje, które łącząc ludzi w dążeniu do wspólnego celu (dobra wspólnego) daje podstawę twierdzeniu, że społeczeństwo jest czymś w i ę c e j niż ludzie, którzy na nie się składają. Jako takie społeczeństwo ma własne prawa i w pewnych okolicznościach może żądać, aby jego członkowie poświęcali własne interesy ze względu na te prawa. Argument oparty na tej przesłance tym samym upada.

3. Równie chybiony jest argument powołujący się na tzw. uczucia humanitarne i miłość. Uczucia same nie mogą stanowić miernika wartości etycznych, gdyż uczucia są funkcjami psychiki niższej, posiadamy je wspólnie ze zwierzętami podczas gdy etyka obraca się w sferze ponaduczuciowej. Gdybyśmy mieli w etyce kierować się uczuciami, w ogóle żadnej etyki nie można by podtrzymywać, gdyż uczucia bywają różne i zmienne u różnych ludzi. Jest zresztą rzeczą oczywistą, że często uczucia są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem etycznym — tak np. uczucie litości u matki, która wzdraga się przed ukaraniem dziecka, choć to ukaranie jest ze względu na jego dobro konieczne.

Jeśli natomiast chodzi o miłość, zachodzą u pacyfistów aż dwa nieporozumienia. Z jednej strony mieszają oni miłość chrześcijańską, o której tu mowa z jakimś tkliwym uczuciem miłości — podczas gdy miłość jest nastawieniem woli na dobro bliźniego, działać może zatem nawet wbrew uczuciom twardo i bezwzględnie. Powtórę pacyfiści słusznie twierdzą, że miłość w pewnych okolicznościach skłania do niedochodzenia praw własnych, ale najzupełniej bezpodstawnie przenoszą tę zasadę na prawa cudze. Otóż nieprawdą jest by należało, a nawet wolno było, w imię miłości zrzekać się praw naszych, ale innych osób, za które jesteśmy odpowiedzialni. Tak np. ojcu, który widzi, że życiu jego dziecka grozi śmierć z ręki bandyty, nie wolno zrzekać się prawa obrony jego życia, co więcej ma on właśnie w imię miłości ścisły obowiązek strzelić do napastnika.

Tym samym i ta argumentacja radykalnego pacyfizmu upada.

4. Bezpodstawny jest wreszcie trzeci argument, wychodzący z założenia, że życie ludzkie jest najwyższą wartością. Takie założenie wynika ze skrajnie materialistycznego i indywidualistycznego poglądu na świat, poglądu, przed którym wzdraga się zdrowy rozum etyczny. Zawiera on również podwójny błąd. Najpierw nieprawdą jest, by cokolwiek ludzkiego stanowiło wartość najwyższą; każda etyka zakłada, że człowiek istnieje i ma działać dla wyższych, absolutnych i boskich wartości. Powtórę nawet w obrębie wartości ludzkich za najwyższe dobro nie może być uważane życie doczesne, gdyż człowiek posiada nieśmiertelnego ducha, którego życie pozagrobowe jest znacznie ważniejsze od życia na ziemi. Istnieją natomiast różne wartości wyższe niż życie ziemskie indywidualnego człowieka. Taką wartością jest najpierw życie duchowe jego narodu, tj. jego wiara i kultura. Jest nią dalej samo życie doczesne społeczeństwa, gdyż człowiek stanowi część społeczeństwa pod względem ciała i winien się za nie poświęcić. Wreszcie życie poszczególnych obywateli, zagrożonych przez nieprzyjaciela, wymaga odparcia go, nawet kosztem życia napastnika. Nie jest wykluczone również, że nawet dobra gospodarcze mogą w pewnych okolicznościach być broniące orężem: tak np. w krajach, które nieprzyjaciół stara się zepchnąć w skrajną nędzę, w której większość obywateli pędzić musi życie okrutne, przedwcześnie skrócone.

W tych wszystkich okolicznościach wolno i trzeba narazić siebie w obronie owych wartości. Tym bardziej wolno skierować broń na nieprzyjaciela, który tym wartościom zagraża.

A więc i trzecia grupa argumentów radykalnego pacyfizmu upada.

5. Obok pacyfistów radykalnych występują przeciw dopuszczalności wojny także myśliciele, którzy przyznają wprawdzie, że w zasadzie wojna byłaby dopuszczalna pod pewnymi warunkami, że jednak te warunki nigdy się nie spełniają, albo przynajmniej, że w czasach obecnych nie mogą się spełnić. Istnieje mianowicie ogólna norma etyczna, według której nawet zasadniczo dozwolonej czynności nie wolno wykonać, o ile jej wynikiem będzie zło nieproporcjonalnie większe od uzyskanego przez nią dobra, tj. o ile wartości dodatnie zniszczone przez tę czynność są znacznie większe od wartości uzyskanych. Tak np. nie wolno zabijać człowieka, aby odzyskać parę groszy, choćby on nam te grosze bezprawnie zabrał itp. Otóż według pewnych myślicieli wojna powoduje zawsze więcej szkód, niż przynosi korzyści i to zarówno pod względem materialnym jak i moralnym. Pod względem materialnym, gdyż koszty jej przekraczają znacznie najwyższe nawet zyski i kontrybucje wojenne: pod względem moralnym, gdyż wynikiem wojny jest ruina duchowa milionów ludzi i ogólny upadek etycznego poziomu w kraju. Wobec tego wojna w praktyce jest zawsze niedopuszczalna.

I ten argument nie jest jednak przekonujący. Wojny nie toczy się najpierw nigdy wyłącznie o wartości materialne, a przynajmniej nie wolno takiej wojny toczyć; czy więc koszty wojny są większe czy mniejsze od zysków ekonomicznych, jest dla etyki sprawą dość obojętną. Natomiast jeśli chodzi o straty moralne, przesłanka założona przez omawiany kierunek nie jest wcale oczywista: nie wydaje się pewne, że zdziczenie moralne, które istotnie obserwujemy stale po większych wojnach, było właśnie wynikiem samej wojny; prawdopodobnie jest w dużej mierze tylko przejawieniem się na zewnątrz rzeczywistego stanu etyki w danym społeczeństwie. Skądinąd nie ulega wątpliwości, że wojna jest szkołą bardzo wysokich cnót i że wielu ludzi wychodzi z niej moralnie podniesionych, a nie poniżonych. Po trzecie nie jest wcale oczywiste, że zdziczenie powojenne

(względne zresztą, jak powiedzieliśmy) jest gorsze od tego, co by mogło nastąpić w razie zajęcia kraju przez nieprzyjaciela, przynajmniej w pewnych okolicznościach, których tak wiele było np. w dziejach Polski (Tatarzy, Turcy, Bolszewicy).

Nie można więc twierdzić, że warunki konieczne do prowadzenia wojny zgodnie z zasadami etyki nigdy się nie sprawdzają.

6. Powyższe teoretyczne wywody objaśni może zastanowienie się nad dwoma konkretnymi przykładami. Wyobraźmy sobie, że jakieś państwo jest zagrożone podbiciem przez sąsiada, który głosi otwarcie, że uważa tylko swoich obywateli za ludzi pełnowartościowych, a podbitą ludność zamierza najpierw obrócić w rodzaj bydła roboczego, a następnie — wytępiwszy jej wiarę, sztukę i naukę — zniszczyć ją zapomocą np. masowych sterylizacji. Drugi przykład: wyobraźmy sobie, że nasze państwo zagrożone jest przez sąsiada, który zamierza zająć jego terytorium, wymordować znaczny odsetek obywateli, reszcie natomiast narzucić własną, obcą nam i może nawet niższą kulturę, połączoną z zupełnym zniszczeniem wszelkich wartości duchowych podbitego narodu. W obu wypadkach zdrowy rozsądek etyczny każe twierdzić, że obywatele zagrożonego państwa mają obowiązek narażać własne życie, używać siły do obrony, strzelać do żołnierzy nieprzyjacielskich, i to bez względu na skutki moralne, jakie po wojnie wyniknąć mogą w ich własnym kraju, nie mówiąc już o materialnych. Bo wszystko byłoby gorsze od zezwolenia na podbój. Kto tego nie widzi, jest moralnie ślepy i chory.

Istnieją zatem wypadki, w których wojna jest nie tylko dopuszczalna, ale jest nawet ścisłym obowiązkiem.

3. Wojna słuszną.

1. Uzasadniliśmy w powyższych rozważaniach twierdzenie, że wojna może być etycznie dopuszczalna; nie wynika z tego jednak, by była nią zawsze i wszędzie: aby istniała moralna podstawa do toczenia wojny, muszą zachodzić okoliczności, które nadają jej charakter wojny słusznej. Można je zgrupować około trzech zasadniczych: słuszną sprawą, prawy zamiar i autorytet właściwej władzy.

2. Sprawa, o którą wojnę się toczy, musi być najpierw sprawą słuszną: stosunki między państwami, jak i między jednost-

kami regulować powinna mianowicie najwyższa zasada sprawiedliwości: „*suum cuique*“ — „każdemu to co mu się należy“. Nie wolno więc wypowiadać wojny w celu odebrania innemu narodowi czy państwu słusznie należnych mu wartości i praw. Wojna jest etycznie dopuszczalna tylko wtedy, gdy toczy się w imię własnego, przez innych nie zachowanego prawa. W tym znaczeniu można powiedzieć, że tylko wojna obronna jest słuszną.

3. Trzeba jednak to powiedzenie dobrze rozumieć. Nie znaczy ono, by nikomu nie wolno było wojny wypowiadać, gdyż często zdarzy się, że dla zachowania, czy zdobycia wartości, które naszemu państwu się należą, wypadnie właśnie wojnę w s z c z a ć. Tak np. wypowiedzenie przez Polskę wojny Turkom w 1683, było słuszne, gdyż chodziło nie o odebranie innym ich praw, ale o zapewnienie poszanowania własnych. Często zresztą wypowiedzenie wojny będzie konieczne ze względów bezpieczeństwa, skoro oczywistym staje się, że nieprzyjaciel wojnę wypowie sam, gdy nadejdzie dogodniejsza dla niego sposobność, aby odebrać naszemu państwu słusznie mu należące się wartości.

Powtórę nie trzeba mieszać obronnego charakteru wojny z defensywą strategiczną i taktyczną. Bez względu mianowicie na cel, jaki państwo stawia sobie w wojnie, a więc niezależnie od tego czy chodzi w niej o obronę swojego stanu posiadania, swoich praw, czy też o sprzeczne z etyką odebranie praw cudzych, naczelny wódz i wojsko stawiać sobie muszą tylko jedno zadanie: zniszczenie żywej siły wojsk nieprzyjacielskich, gdyż jest to koniecznym warunkiem osiągnięcia celu państwa. Skoro więc wojna się już toczy, niezależnie od tego kto ją wypowiedział i dlaczego, będzie nieraz potrzebne działanie zaczepne, także po stronie tego, kto jest napadnięty. Napastnik w etycznym słowa znaczeniu to więc nie to samo, co państwo wypowiadające wojnę, rozpoczynające kroki wojenne, ani tym bardziej prowadzące ofensywę.

4. W praktyce konieczne jest stosowanie się zawartych umów międzynarodowych. Ogólne bezpieczeństwo świata wymaga, aby umowy były dotrzymywane, nawet, gdyby w danych warunkach stały się już niesprawiedliwe. Mogą być oczywiście wyjątki od tej zasady, gdy jakaś umowa staje się bardzo krzyw-

dząca dla jednej ze stron; ale nawet w tym wypadku państwo pokrzywdzone ma obowiązek użyć wszystkich środków pokojowych, zanim przystąpi do wojny. Z reguły obowiązuje ściśle wykonywanie wszystkich umów. Rzecz jasna także, że na wojnie obowiązują również umowy specjalnie zawarte na jej wypadek.

5. Z tym pierwszym warunkiem przedmiotowej słuszności wojny, łączy się drugi, etycznie również bardzo ważny: wojna jest etycznie dopuszczalna tylko wtedy, gdy prowadzący wojnę mają prawy zamiar. Nie tylko przedmiotowo, ale i podmiotowo, w sumieniu walczących, wojna powinna być słuszną: zarówno wodzowie jak i żołnierze powinni mieć na celu wyłącznie uzyskanie dla swojej ojczyzny słusznie jej należitych praw — a nie inne niższe motywy, jak chęć bezprawnego zysku, zemsty itp. Zdarza się mianowicie, że wojnę ktoś rozpoczyna w imię zupełnie słusznych żądań, ale ubocznie chciałby przekroczyć swoje uprawnienia i w razie zwycięstwa postąpić jak *robójnik*. Słuszność podmiotowa jest więc istotnym warunkiem sprawiedliwej wojny.

6. Trzecim warunkiem słuszności wojny jest prowadzenie jej przez prawną władzę. Nikomu innemu wojny wszczynać, ani prowadzić nie wolno, z tej prostej przyczyny, że wojnę toczy państwo, a nie poszczególne jednostki — a podejmować tak ważną decyzję w sprawach państwowych mogą oczywiście tylko ci, którzy w nim posiadają władzę i są za nie odpowiedzialni. Powyższa zasada ważna jest także ze względu na bezpieczeństwo stosunków międzynarodowych. Dzięki jej zachowaniu wszyscy wiedzą, że wojna i pokój zależą nie od porywów jednostek i tłumu, ale tylko od woli określonej grupy odpowiedzialnych za całość przedstawicieli państwa. Znacznie trudniejsza jest sprawa, nawiasem mówiąc, gdy chodzi nie o wojny w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale o tak zwane wojny domowe i rewolucje. Wówczas określenie, kiedy czyn zbrojny jest etycznie dopuszczalny, natrafia na znaczne trudności. To zagadnienie nas tutaj jednak nie zajmuje, gdyż omawiamy wyłącznie etykę wojny międzypaństwowej.

7. Na uwagę zasługuje pod tym względem ważna zasada etyczna, że do rozstrzygania czy dana wojna jest słuszną, powołani są

w zwykłych warunkach tylko ludzie, stojący na czele państwa, a nie żołnierze, wyjąwszy wypadek zupełnej oczywistości, że wojna jest niesłuszna. Wynika stąd, że żołnierz niemal zawsze idzie w bój z czystym sumieniem. Nawet gdyby wojna była niesłuszna, odpowiedzialność ponoszą za nią rządzący — dopóki sprawa nie jest oczywista żołnierz ma nie tylko prawo, ale i obowiązek słuchać i bić się. Mówiąc „żołnierz“ mamy tutaj na myśli (podobnie jak w całej książce) nie tylko szeregowców, ale także oficerów i nawet generałów.

8. Obok wyrażenia „wojna słuszna“ występuje często także zwrot „wojna święta“. Aby nadać temu wyrażeniu poprawne znaczenie, należy pamiętać, że etyka katolicka nie uznaje różnicy między normami religijnymi a etycznymi: każda norma religijna jest normą etyczną (gdyż nakłada pewne obowiązki) i naodwrot, każda norma etyczna jest w pewnym tego słowa znaczeniu normą religijną (gdyż opiera się w ostatecznej analizie na myśli i prawie Boga). W tym więc szerokim znaczeniu każda wojna słuszna jest święta i istnieje sankcja religijna (pozagrobowa) dla norm nią rządzących.

Wśród obowiązków, które etyka omawia, istnieje jednak pewna grupa, mająca za przedmiot Boga, względnie Jego cześć. Te sprawności i związane z nimi normy można nazwać „religijnymi“ w ściślejszym słowa znaczeniu, czyli „świętymi“. Wynikają z nich jednak dwa rodzaje czynów: jedne bezpośrednio (tak np. ze sprawności religii wynika bezpośrednio modlitwa), inne pośrednio (np. z wiary wynika miłosierdzie). Czyny wojenne nie wynikają bezpośrednio z żadnej ze sprawności religijnych, w ścisłym słowa znaczeniu nie mogą więc być nazwane „świętymi“, tj. żadna wojna nie jest „święta“ w najściślejszym znaczeniu słowa. Natomiast niektóre wojny prowadzi się dla obrony praw boskich i wolności spełniania obowiązków religijnych. Te wojny są więc święte nie tylko w znaczeniu najogólniejszym, jak każdy czyn etyczny, ale w jakimś znaczeniu bliższym ścisłemu, choć z nim się nie pokrywającym. W tym też znaczeniu możemy powiedzieć, że wojną świętą była wojna prowadzona przez Polskę z Rosją w 1919 - 20 r.

4. Etyczna teleologia wojny.

1. W poprzednich rozdziałach wykazano, że w pewnych okolicznościach wojna jest nie tylko etycznie dopuszczalna, ale nawet staje się ścisłym obowiązkiem. Otóż jeśli tak jest, w chwili gdy słuszna wojna wybuchnie, trzeba będzie zastosować do niej naczelne zasady teleologii etycznej wyciągając wszystkie wnioski, które wynikają z tych zasad i właściwości samej wojny. Chodzi tu o podstawowe normy etyki wojskowej, na których opiera się cała reszta naszego wykładu.

2. Na wojnie należy rozróżnić dwa rodzaje celów: z jednej strony mamy cel który państwo toczące wojnę sobie stawia; takim celem może być np. obrona terytorium, kultury itp. Z drugiej występuje — podporządkowany pierwszemu, ale nie mniej ważny — cel wewnętrzny wojny, to co stawia sobie za zadanie nie państwo, ale naczelny wódz, a za nim wszyscy dowódcy i wszyscy żołnierze. Tym celem wewnętrznym jest według nauki klasyków teorii wojny zniszczenie żywej siły nieprzyjaciela. Podczas gdy kierownicy państwa mogą mieć cele najróżniejsze, naczelny wódz ma zawsze — a przynajmniej powinien mieć — tylko jeden cel główny: takie zdezorganizowania wojsk nieprzyjacielskich, aby nie mogły opierać się jego woli. Nie należy do nas udowadnianie tej tezy, powszechnie zresztą przyjętej: kto chce wojnę wygrać, musi zapomnieć o wszelkiej polityce, o wszystkich celach cywilnych, a myśleć wyłącznie o celu wojny: zniszczeniu żywej siły nieprzyjaciela.

Etyka ogólna dostarcza nam teraz dwóch zasad, które mamy do tego celu zastosować. Pierwsza brzmi: kto jest obowiązany do używania wszystkich środków koniecznych dla jego osiągnięcia. Druga ogranicza pierwszą stwierdzając, że cel nigdy nie uświęca środków i nie usprawiedliwia czynności złych w samej istocie.

3. Zasada obowiązujących środków stawia ogromne wymagania wodzowi, ale także wszystkim żołnierzom. Skoro celem do osiągnięcia jest zniszczenie żywej siły nieprzyjaciela, trzeba uczynić wszystko, co konieczne do zupełnego zwycięstwa. Zwycięstwo staje się najwyższym celem

ludzi wojny jako takich. Ponieważ jednak zwyciężyć na wojnie można tylko o ile umie się działać mężnie, solidarnie i stanowczo, takie działanie jest przeto etycznym obowiązkiem każdego żołnierza.

Otóż znowu z etyki ogólnej wiemy, że nikt nie może stale i sprawnie działać — zwłaszcza w większych trudnościach — o ile przez długą pracę nie nabędzie odpowiednich sprawności dodatnich czyli cnót. Obowiązek żołnierskiego działania pociąga więc za sobą obowiązek wychowania w sobie żołnierskiego charakteru. Żołnierz powinien posiadać wspomniane trzy sprawności (albo lepiej grupy sprawności) bojowych: męstwo, posłuszeństwo i sprawność decyzji. Bez nich nie potrafi na placu boju działać tak, jak tego wymaga cel do osiągnięcia, a to tym bardziej, że warunki pracy żołnierza są niezwykle ciężkie i połączone z przeżyciami tak mocnymi, że do sprawnego działania wymagają aby uczucia i nerwy były mocno zdyscyplinowane pod rozkazami woli. Teoria męstwa, posłuszeństwa i decyzji są więc istotnymi składnikami etyki wojskowej.

4. Druga zasada nakazuje jednak działać tak, by nie przekraczać norm etycznych. Istnieją dwa rodzaje czynów, które przeciw tej zasadzie grzeszą. Najpierw chodzi o czyny złe w zasadzie — jak np. kłamstwo, albo cudzołóstwo — których usprawiedliwić nie mogą żadne, najwyższe nawet cele i żadne, największe nawet potrzeby. Z drugiej strony cel nie może oczywiście uzasadniać takich — nawet zasadniczo obojętnych — środków, które nie są potrzebne do jego osiągnięcia. Tak np. cel wojny nie uzasadnia niszczenia dobytku ludności cywilnej, gdy nie zachodzi taka potrzeba ze względów taktycznych. Otóż każdy z nas ma skłonność do przekraczania swoich uprawnień, a także, gdy jest na serio przejęty celem, do stosowania środków nieetycznych. Przeciw tej skłonności żołnierz powinien się uzbroić we właściwą sprawność żołnierskiej prawości, która pozwoli mu w najtrudniejszych nawet chwilach nie przekroczyć norm etycznych i zachować sumienie bez skazy.

Rola prawości jest jednak na wojnie znacznie większa jeszcze. Prawość nie tylko usprawia — negatywnie — do nie przekraczania norm etycznych, ale daje także — i to jest bez porówna-

nia ważniejsze, bo pozytywnie — samą podstawową skłonność do akcji wojennej dla kraju. Prawość nastawia mianowicie wolę człowieka na wykonanie obowiązków względem innych, w pierwszym zatem rzędzie wobec kraju, którego żołnierz broni. Duch ofiary, podstawowa cnota żołnierska jest wynikiem tej właśnie sprawności.

5. Będziemy mieli zatem do omówienia cztery grupy sprawności żołnierskich: prawość, męstwo, posłuszeństwo i sprawność decyzji bojowej. One to tworzą razem charakter rycerski, niezrównany ideał, będący w najwyższej czci u wszystkich ludów. Jego wychowanie w sobie jest najważniejszym obowiązkiem każdego żołnierza, obowiązkiem wynikającym logicznie z samego faktu, że jest on człowiekiem wojny i ma dążyć do zwycięstwa.

6. Zasada teleologii etycznej stosuje się do etyki wojskowej jeszcze z innego stanowiska. Powiedzieliśmy powyżej, że każda wojna słuszna jest w pewnym tego słowa znaczeniu wojną świętą, i że niektóre wojny, toczone w obronie wiary są święte w znaczeniu bardziej ścisłym. Jeśli tak jest, również obowiązek wychowania charakteru bojowego — jako obowiązujący środek zwycięstwa — będzie analogicznie obowiązkiem świętym, posiadającym pełnię sankcji religijnej i wchodzącym w zakres deontologii chrześcijańskiej. Wychowanie wspomnianego zespołu sprawności jest obowiązkiem nie tylko obywatela i człowieka, ale także chrześcijanina jako takiego.

7. Wychodząc z tego założenia, można na zasadzie ogólnej teorii sprawności, której uczy etyka katolicka, twierdzić, że każdy, kto zgodnie z sumieniem pracuje nad wychowaniem swojego charakteru, liczyć może, o ile znajduje się w stanie łaski, na uzyskanie od Boga uzupełnienia tych sprawności, w postaci tzw. sprawności d a n y c h (*virtutes infusae*). Etyka ogólna uczy mianowicie, że prócz sprawności nabytych przez własną pracę istnieją jeszcze inne, wyższe sprawności o analogicznym przedmiocie, ale dane bezpośrednio z łaską i rosnące wraz z nią. Tak więc obok zdobytej własnym wysiłkiem żołnierza miłości ojczyzny, obok wyćwiczonego męstwa i nabytego posłuszeństwa

istnieje miłość ojczyzny, męstwo i posłuszeństwo dane. Te sprawności dane stanowią potężne uzupełnienie i wzmocnienie sprawności nabytych, a będąc nadprzyrodzone, przenoszą całość charakteru na wyższy poziom i włączają go harmonijnie do charakteru chrześcijańskiego. Bliższych jego szczegółów nie będziemy tutaj omawiali, gdyż jest to zadaniem etyki ogólnej. Warto jednak stale pamiętać o ich istnieniu i ważności; jest to konieczne dla zrozumienia pojęcia chrześcijańskiego ideału żołnierskiego, który zawiera wszystkie składniki ideału przyrodzonego, ale przewyższa go i stanowi jego nadprzyrodzone uzupełnienie.

8. Należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt chrześcijańskiego ideału żołnierskiego, mianowicie na jego ścisły związek z ideałem religii w ścisłym słowa znaczeniu. Wielkość żołnierza nie polega na tym, że idzie zabijać, ale na jego gotowości do ofiary z życia dla wielkich celów duchowych i nadprzyrodzonych. Otóż ofiara jest najważniejszym i centralnym aktem każdej religii. Charakter żołnierski pojęty w świetle nauki wiary ma więc coś z charakteru religijnego: żołnierz idący w bój z gotowością oddania najwyższego dobra doczesnego — własnego życia — dla spełnienia obowiązku wobec Boga i społeczeństwa, jest duchowo pod pewnym względem ściślej niż inni zjednoczony z Chrystusem i wykonuje czyn o wysokiej wartości nadprzyrodzonej.

5. Aksjologia ¹⁾ wojny: honor i bohaterstwo.

1. Na obowiązki żołnierskie można patrzeć jeszcze z innego stanowiska. Powyżej zastosowaliśmy do pojęcia wojny i jej naczelnej normy metodę teleologiczną: z celu wydedukowaliśmy cechy, które żołnierz ma obowiązek w sobie wytworzyć. W ten sposób doszliśmy do pojęcia charakteru żołnierskiego. Konieczność wychowania tego charakteru nie potrzebuje jednak uzasadnienia dla człowieka, który umiał zrozumieć go, wczuć się w jego wzniosłość i należycie ją ocenić: mianowicie sam jest bardzo wysoką wartością etyczną, która z mocą,

¹⁾ „Aksjologią“ nazywamy naukę o wartościach.

właściwą wszystkim wartościom duchowym, pociąga wolę człowieka ku realizacji. Bez względu na wszelkie sofizmaty przeciwników wojny i na zrozumienie ich nicości, każdy moralnie zdrowy człowiek odczuwa cześć dla charakteru żołnierskiego, choć nawet słowami przeczy jego wzniosłości, w głębi duszy, jeśli chce być szczerym, przyznaje, że ten ideał jest wielki i godny urzeczywistnienia.

2. Otóż jedną z najważniejszych tez etyki jest twierdzenie, że czyny i sprawności mające wartość za przedmiot są same wartościami. Tak np. nie tylko pokonanie nieprzyjaciela w boju jest wartością, ale i sam zespół czynów, które doprowadziły do zwycięstwa jest również wartością, a może być nawet wartością wyższą niż samo zwycięstwo, przynajmniej w pewnych okolicznościach. Łatwo się o tym przekonać zważywszy, jak wysoką czią otaczamy pamięć nawet tych wojowników, którzy przegrali wojnę, np. bohaterskich obrońców Termopil, albo powstańców z 1863 r. Wynika stąd nadzwyczaj ważna zasada etyczna: należy działać ze względu na samą wartość czynu, względnie sprawności, a nie tylko ze względu na wartość przedmiotu czynu. Należy więc np. być posłusznym nie tylko dlatego, że posłuszeństwo jest potrzebne do zwycięstwa, ale także dlatego, że samo posłuszeństwo wojskowe jest wartością.

3. Tutaj spotykamy się po raz pierwszy z doniosłym dla etyki wojskowej pojęciem honoru. Wyrażenie „honor“ ma jednak co najmniej dwa różne znaczenia. Z jednej strony — w znaczeniu węższym — „honor“ oznacza sprawność, która skłania do ścisłego dotrzymywania słowa; w tym znaczeniu honorowym jest ten, kto ten obowiązek stale spełnia. Z drugiej strony używa się słowa „honor“ także w innym, szerszym i ważniejszym znaczeniu, mając na myśli skłonność do wysokiej czci dla wielkości charakteru, ambicję osiągnięcia pod tym względem jak najwyższego poziomu — i w konsekwencji skłonność do domagania się, aby ta wielka wartość była także szanowana przez innych. W tym sensie pojęcie honoru pokrywa się niemal zupełnie z pojęciem wielkoduszności. Człowiek honorowy to ten, kto nigdy „nie płami swojego honoru“ czyli nigdy nie postępuje

sprzecznie z ideałem rycerskim; do posiadania tego honoru nie wystarczy tylko dotrzymywać słowa, ale trzeba poza tym osiąść jeszcze pełnię męstwa, prawości żołnierskiej itd. Jeśli się tym samym słowem nazywa dwa tak różne pojęcia to dlatego, że żołnierz składając przysięgę wojskową tym samym zobowiązuje się do pełnienia zgodnie z ideałem rycerskim swojej służby — tak, że każde uchybienie honorowi w szerszym słowa znaczeniu staje się uchybieniem danemu słowu.

4. W świetle powyżej podanej zasady etycznej, która każe działać ze względu na wartość czynu i charakteru rycerskiego, okazuje się więc, że żołnierz powinien zawsze działać ze względu na swój honor.

Napis widniejący na Szkole Kadeckiej w Warszawie „Honor i Ojczyzna“, wielkie hasło kadetów czasów Stanisławowskich, jest więc doskonałym ujęciem podstawowych zasad etyki wojskowej. Nawet porządek słów jest właściwy: bo można bez błędu powiedzieć, że ojczyźnie służymy tylko dlatego, że tak nakazuje honor.

Niektórzy katolicy wyrażali wobec tego hasła niezadowolenia, gdyż nie wspomina ono o Bogu; proponowano „Bóg i Ojczyzna“ itp. Jest to nieporozumienie. Bóg, będąc źródłem wszystkiego w każdym porządku, a więc także w etyce, nie może być bez obrazu uczuć religijnych myślącego człowieka stawiany obok ojczyzny. Dużo bardziej logiczne jest opuszczenie imienia Boga w hasle kadeckim. Nie znaczy ono, by Bóg miał być wyeliminowany z etyki wojskowej; nawet przeciwnie: bo zarówno „honor“, jak i „ojczyzna“ znaczą: porządek etyczny, to jest, w ostatecznej analizie: Bóg i Jego Wola. Ale Wola Boska przejawia się bezpośrednio dla żołnierza w honorze. Honor ma być bezpośrednim motorem jego działalności bojowej i pracy samowychowawczej.

5. Z pojęciem honoru łączy się inne, bardzo w etyce wojskowej ważne, pojęcie bohaterstwa. Należy odróżnić bohaterstwo czynu i bohaterstwo cnoty. Czyn bohaterski to czyn etyczny wykonany w wyjątkowo trudnych warunkach wobec wyjątkowo trudnego przedmiotu; natomiast cnota bohaterska, to stała dyspozycja, pozwalająca posiadającemu ją wykonywać czy-

ny trudniejsze i intensywniejsze od dobrej przeciętnej wysoko etycznie stojących ludzi.

Otóż specyficzną cechą etyki wojskowej (a więc i honoru w wojskowym słowa znaczeniu) jest to, że ona żąda bohaterstwa od żołnierzy. Nie jest to cecha wyłączna etyki wojskowej i przejawia się np. także w etyce misjonarzy itp. Nie mniej nigdzie nakaz bohaterstwa nie stosuje się tak często i z taką siłą, jak w wojsku. Na wojnie trzeba mianowicie stale narażać życie; trzeba więc wykonywać akty, które innym ludziom są potrzebne tylko wyjątkowo. Wynika stąd, że podczas gdy u innych wystarczają sporadyczne czyny żołnierz musi posiadać bohaterstwo cnoty. Jest ona istotnym składnikiem honoru wojskowego, dzięki któremu ten honor posiada tak wysoką wartość etyczną.

6. Z powyższych uwag wynika jasno, że honor i bohaterstwo odgrywają szczególną rolę w całokształcie charakteru żołnierskiego. Bohaterstwo nie jest w ogóle sprawnością, ale powinno być cechą wszystkich sprawności żołnierza: zarówno jego miłość ojczyzny i koleżeństwo, jak męstwo, wytrzymałość, posłuszeństwo i sprawność decyzji winny mieć napięcie bohaterskie. Honor jest co prawda szczególną sprawnością, należącą do grupy męstwa i omówimy go obszerniej w związku z nim; nie mniej, mając za przedmiot część dla całokształtu charakteru, odgrywa on w tym charakterze rolę zupełnie wyjątkową. Aby zrozumieć właściwy sens etyki wojskowej trzeba mieć ustawicznie przed oczyma oba te pojęcia. Etyka wojskowa żąda od żołnierzy nie tylko posiadania zespołu wszystkich cnót, o których będzie mowa w tej książce, ale także posiadania ich w stopniu bohaterskim, a zarazem wychowania w sobie głębokiej czci dla nich, czyli honoru. Honor i bohaterstwo wyciskają na niej specyficzne piętno i są jednym z głównych powodów, dlaczego właśnie etyka wojskowa jest etyką tak wzniosłą i tak pociągającą każdego moralnie zdrowego człowieka.

TEORIA PRAWOŚCI ŻOŁNIERSKIEJ.

1. Miłość Ojczyzny.

1. Pod nazwą „ojczyzna“ rozumiemy tutaj, zgodnie z przyjętym zwyczajem, naród wraz z zamieszkanym przez niego terytorium. Naród natomiast pojmujemy nie tylko jako zbiór jednostek obecnie żyjących, lecz przede wszystkim jako społeczeństwo odpowiedzialne za rozwój i szerzenie specyficznych wartości (kultury), stanowiących jego wkład do kultury ogólnoludzkiej. Słowem „miłość“ oznaczamy nie uczucie, ale mocne nastawienie woli która chce dobra drugiego, w naszym wypadku dobra ojczyzny.

Celem wojny jest obrona słuszných praw naszej ojczyzny. Aby ten cel mógł być osiągnięty, trzeba aby wszyscy walczący chcieli go osiągnąć, to jest walczyć dla osiągnięcia go z poświęceniem siebie. Wynika stąd, że żołnierz musi się powodować miłością ojczyzny, która każe podporządkować samego siebie jej sprawom. Przekonanie o potrzebie tego podporządkowania i mocna wola wprowadzenia tego przekonania w czyn gdy przyjdzie chwila walki jest podstawowym rysem charakteru żołnierskiego.

2. Powyższa norma jest bezpośrednio oczywista dla każdego moralnie zdrowego człowieka. Teoretyczne uzasadnienie dać jej można poza tym zarówno ze stanowiska sprawiedliwości, jak i ze stanowiska słuszności. Ze stanowiska sprawiedliwości, gdyż człowiek jest członkiem społeczeństwa, ściśle obowiązany do dbałości o jego całość, nawet własnym kosztem. Ze stanowiska słuszności, gdyż ojczyzna jest w stosunku do nas wierzycielem, któremu nigdy nie potrafimy wypłacić się z zaciągniętego długu: wszystko niemal co posiadamy jej zawdzięczamy.

3. Etyka wymaga tutaj, jak i we wszystkich innych zakresach, nie tylko znajomości normy i dobrej woli, ale także nabycia charakteru, który pozwoli na rzeczywiste postępowanie w myśl normy, gdy przyjdzie potrzeba. Ponieważ zaś wspomniana norma obowiązuje ściśle i oczywiście, tym samym obowiązuje norma dalsza: żołnierz powinien ustawicznie pracować nad wychowaniem w sobie miłości ojczyzny o możliwie wysokim napięciu. Jest to konieczne u każdego — u żołnierza zaś tym bardziej, że w boju potrzeba znacznie silniejszego charakteru niż gdzie indziej. Kto nie posiada głębokiej miłości ojczyzny, ten nie zdobędzie się w polu na czyn godny polskiej tradycji bojowej.

4. Wychowanie miłości ojczyzny objąć powinno zarówno rozum i wolę, jak — drugorzędnie pamięć, wyobraźnię i uczucia.

Nie można dzielnie walczyć o coś, czego się nie zna i nie ocenia należycie. Stąd podstawą miłości ojczyzny jest dobra znajomość swojego kraju, jego dziejów, kultury i wartości, których jest nosicielem. Żołnierz bardziej niż każdy inny obywatel powinien znać swoją ojczyznę i to nie tylko opisowo i zewnętrznie (np. wiedzieć ile jego kraj ma mieszkańców i kilometrów kwadratowych), ale także pod względem duchowym i kulturalnym, aby mógł ocenić wzniosłość wartości przez nią reprezentowanych. Tylko taka znajomość umożliwi spełnienie czynów naprawdę bohaterskich, które na wojnie będą potrzebne.

Wynika stąd z kolei, że żołnierz powinien posiadać dobre wychowanie obywatelskie, oparte m. in. na lekturze prac z zakresu historii własnej ojczyzny. W doborze tej lektury konieczne jest właściwe nastawienie: trzeba wybierać te rzeczy, które oświetlają dodatnie strony naszych dziejów i uwypuklają wartości, przez naszą ojczyznę reprezentowane. Natomiast trzeba unikać tzw. „odbronzowniczych” pism, które mają dążność do poniżania przeszłości i kultury własnego kraju. Kto by nieostrożnie oddawał się przez dłuższy czas tego rodzaju studiom, najprawdopodobniej straciłby szacunek dla własnej ojczyzny, a — co za tym idzie — jego miłość ku niej uległaby pomniejszeniu, powodując kolejno obniżenie jego wartości bojowych.

Sprawa tu poruszona jest bardzo ważna z tego względu, że w dzisiejszych czasach wszyscy zdrowi mężczyźni będą powołani pod broń; nie jest więc rzeczą obojętną, czym się karmi młodzież w szkołach. Ze stanowiska etyki wojskowej należałoby żądać, aby ze szkół były bezwzględnie wyeliminowane wszystkie książki, poniżające własną ojczyznę, a natomiast program obejmował najbardziej wartościowe dzieła, które podnoszą jej wielkość. Ponieważ chodzi tu o sprawę bardzo żywo interesującą wojsko, w celowo pomyślanym systemie szkolnym przedstawiciele wojska powinni mieć wgląd w odnośne programy i prawo weta przeciw niepożądanej lekturze.

5. Poza wyszkoleniem rozumu konieczne jest także *w y c h o w a n i e w o l i*. Nie wystarczy mieć wyraźny i jasny ideał, ale trzeba mieć także siłę, aby za nim iść. Otóż tę siłę zdobywa się przez ćwiczenie sprawności. W czasie pokoju nie następuje się naturalnie sposobność do równie energicznych aktów miłości ojczyzny, jak na wojnie; nie mniej zdarza się wiele sposobności stosowania jej na mniejszą skalę, i żołnierz świadomy swojej powinności, będzie z nich korzystał, aby wytworzyć w sobie potrzebne nastawienie, które mu umożliwi wielkie czyny na wojnie. Tak np. sam fakt służby wojskowej, o ile podejmuje się ją z wyraźną chęcią służenia krajowi, jest już doskonałą szkołą naszej sprawności; poszanowanie dla kierowników Państwa, posłuszeństwo względem dowódców i tym podobne akty nadają się też znakomicie do tego celu. W ogóle sposobności zdarzy się wiele — i cała rzecz w tym, aby zachować się w nich nie tylko poprawnie, ale i z wyraźną myślą o gotowości oddania wszystkiego na usługi kraju.

6. Rzecz jasna, że odpowiednie nastawienie *w y o b r a ż n i i u c z u ć* może być wielką pomocą w kształtowaniu należytego ustosunkowania do kraju. Stąd potrzeba działania w tym kierunku, tj. tworzenia silnych wyobrażeń pociągających ku poświęceniu za kraj i uczuć ku niemu, a unikania wszystkiego, co by mogło działać przeciwnie. Dlatego w wojsku stosuje się pieśń i uroczystości patriotyczne, czerpi się pamięć poległych itp. Wszystkie te rzeczy, choć na pozór podrzędne, mogą być

doskonałą pomocą w pracy nad wytworzeniem nastawienia zasadniczego w stosunku do kraju.

7. Warto jeszcze podkreślić, że konieczność wytworzenia należytego stosunku do kraju jako całości, wyklucza oczywiście zapatrywanie się na Rzeczpospolitą pod kątem widzenia partykularnym. Wojsko jest organem Państwa i szkolić się musi do walki o jego prawa, powinno więc abstrahować od wszystkiego, co je dzieli. Stąd etyka domaga się od żołnierza zupełnej niezależności moralnej od poszczególnych kierunków i grup, które wewnątrz samego kraju istnieją: myśl o wojnie nakazuje żołnierzowi, by trzymał się p o n a d partiami, stanami i poglądami, różniącymi działaczy politycznych. Ten postulat realizują rzeczywiście ustawy, a i sam duch naszego wojska jest taki — Bogu dzięki. Wobec najpoważniejszych spraw związanych z samym istnieniem Państwa, nie może być miejsca na spory o jego ustrój i rządu.

To samo wymaga już od żołnierza znacznego poświęcenia, bo jako obywatel ma on zasadniczo te same uprawnienia, jakie przysługują wszystkim innym. Ale ta ofiara jest konieczna: bez niej niepodobna osiągnąć celu. Żołnierz świadomy jej konieczności powinien więc nie tylko nie uczestniczyć w życiu politycznym, ale i dobrowolnie abstrahować o ile możliwości od brania w nim udziału, bo to by go odciągało od celu służby i przesłaniało myśl o wojnie, nasuwając zagadnienia nic nie mające z nią wspólnego.

2. Koleżeństwo.

1. Cel wojny określa również etyczny stosunek żołnierza do towarzyszy broni. Jego istota wynika z dwóch faktów: najpierw z tego, że ze względu na osiągnięcie zwycięstwa konieczne jest bardzo ściśle współdziałanie; następnie z tego, że wojsko tworzy zrzeszenie o własnym życiu, swoistą grupę społeczną, wewnątrz której już dlatego, że jest ludzkim społeczeństwem istnieć muszą specyficzne prawa i obowiązki.

Zarówno cel wojny jak potrzeby normalnego życia wojska określają przede wszystkim stosunek do przełożonych; ten stosunek wymaga jednak szczegółowego omówienia w związku

z charakterem i poświęcimy mu cały rozdział poniżej; tutaj zastanowimy się tylko nad etyką stosunków między żołnierzami, bez względu na ich stanowisko wojskowe. Rzecz jasna, że chociaż więcej obowiązuje w stosunku do dowódców niż odnośnie do równych i niższych, wszystko to, co winniśmy równym, winniśmy także dowódcom. Mówiąc więc tutaj o „towarzyszach broni” mamy na myśli wszystkich członków tego samego wojska.

W towarzyszach broni możemy widzieć trzy rzeczy: najpierw po prostu człowieka, takiego jak każdy inny; następnie żołnierza Rzpltej, który jej jest potrzebny do zwycięstwa; wreszcie członka tej samej społeczności, do której i my należymy. Każdy z tych względów nakłada pewne obowiązki.

2. Żołnierz jest takim samym człowiekiem jak każdy inny i należy mu się od innych wszystko to, co by mu się należało od nich w życiu cywilnym. Tę stronę stosunków wojskowych reguluje więc etyka ogólna i jej prawa; ograniczymy się do przypomnienia, że nakazuje ona w stosunku do innych sprawiedliwość, a co za tym idzie także szacunek, i ogólne nastawienie przychylne, połączone z gotowością pomagania mu w potrzebie. Według zasad etyki ogólnej istnieje mianowicie obowiązek wspomagania drugiego nawet swoim kosztem, o ile tylko wartości, które tracimy, są niższego rzędu od tych, jakich utrata grozi wspomaganemu. Tak np. każdy człowiek ma obowiązek ratować drugiego z topieli, nawet z narażeniem się na zaziębienie — ale nie ma ścisłego obowiązku narażać dla niego swojego życia. Taki czyn jest oczywiście pochwałą godną ze stanowiska etyki, nie jest jednak ścisłym obowiązkiem gdy chodzi o ludzi obcych, w stosunku do których nie jesteśmy obowiązani do pomocy. Etyka nakaze także podzielić się z umierającym z głodu swoją żywnością, o ile się jej bezwzględnie nie potrzebuje dla siebie, albo osób bliższych. To wszystko dotyczy zatem także stosunków między żołnierzami jako ludźmi i pod tym względem nie ma w wojsku niczego szczególnego. Jedyna okoliczność, która tu na uwagę zasługuje, to fakt, że na wojnie będzie znacznie więcej sposobności do praktyki sprawiedliwości i miłości bliźniego, który często znajdzie się w koniecznej potrzebie.

3. Ale żołnierze nie są dla nas tylko ludźmi: są członkami wojska, którzy mają za cel współdziałać w zwycięstwie. Stąd część troski o zwycięstwo przesuwając się musi na stosunek do towarzyszy broni: im bardziej jakiś żołnierz jest w danej sytuacji potrzebny do zwycięstwa, tym więcej będzie mu się należało od towarzyszy. Wynika, stąd najpierw, że wyżsi dowódcy, których życie ma dla wojska bardzo wielkie znaczenie, muszą być przedmiotem szczególnej troski wszystkich żołnierzy. Życie wodza widziane ze stanowiska czysto ludzkiego nie znaczy wprawdzie ani trochę więcej niż życie jednego z szeregowców; ale na wojnie posiada znacznie większą wartość; stąd wniosek, że może zaistnieć dla szeregowca obowiązek narażenia, albo nawet oddania życia w obronie dowódcy. Ale nie tylko dowódcy: mogą się zdarzyć wypadki, w których i szeregowiec będzie posiadał — ze względu na swoją chwilową rolę w polu — wartość znacznie wyższą niż inni. Wówczas zaistnieje również obowiązek poświęcenia się dla niego. Właściwie nie dla niego, ale dla zwycięstwa, którego dana jednostka jest decydującym czynnikiem.

Powyższe zasady stosuje się oczywiście tym bardziej do towarzyszy broni wziętych zbiorowo, to jest do oddziału. Jego życie i zaspokojenie jego potrzeb jest ważniejsze od życia i zaspokojenia potrzeb któregokolwiek z żołnierzy. Żołnierz ma więc z reguły obowiązek podporządkować się dobru oddziału, dbać bardziej o jego całość niż o siebie.

Rzecz jasna również, że w kolizji między potrzebą poszczególnego żołnierza a potrzebą oddziału, przeważać powinien wzgląd na tę ostatnią, tak zresztą jak sam oddział należy podporządkować celowi wojny tj. zwycięstwu. Wynika stąd szereg norm praktycznych, zakazujących np. zatrzymywanie się dla ratowania rannych ze szkodą dla rozwoju natarcia itp. W konkretnych wypadkach bardzo trudno jednak teoretycznie określić, co czynić wypada, gdy takie kolizje występują: prócz ogólnej zasady pierwszeństwa oddziału przed jednostkami, etyka wojskowa — o ile nie ma, rozstrzygającego w takich sprawach. rozkazu dowódcy — może wskazać tylko na zdrowy zmysł etyczny, który w praktyce wskaże właściwą drogę.

4. Wreszcie żołnierze są członkami naszego wojska i naszego oddziału. Dzięki temu tworzą oni rodzaj naszej rodziny, w stosunku do której obowiązują zasady podobne do rządzących etyką rodzinną. Podstawowa norma w tym zakresie brzmi: w sprawach dotyczących wojny towarzysze broni mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Wynika z niej m. in., że jeśli dwóch ludzi: towarzysz broni i obcy (np. cywilny, albo jeńiec) potrzebuje pomocy, a dać ją możemy tylko jednemu, w równych okolicznościach trzeba pomóc pierwszemu. Innym wynikiem naszej normy jest obowiązek pomagania towarzyszom broni wszędzie gdzie nadarzy się po temu sposobność i potrzeba.

Powyższe normy należy dobrze zrozumieć: etyka nie wymaga pomagania i brania w obronę towarzysza broni w każdej sprawie, bez względu na jej słuszność. Etyczne braterstwo broni tym różni się od koleżeństwa złoczyńców, że złoczyńca jest solidarny we wszystkim, podczas gdy prawy żołnierz tylko w czynnościach dobrych — i nie tak nie degradowe koleżeństwa, jak solidarność w złem.

5. Stałe wprowadzanie w życie norm dotyczących koleżeństwa nie jest możliwe, zwłaszcza w trudnych warunkach polowych, bez posiadania odpowiedniej sprawności koleżeństwa, tj. trwałej dyspozycji skłaniającej wolę żołnierza do postępowania względem towarzysza broni tak, jak nakazuje etyka wojenna. Sprawność tę można nabyć tylko przez ćwiczenie w koleżeństwie i w służbie oddziałowi. Wytrwała praca w tym kierunku, przez świadome spełnienie obowiązków względem drugich i podejmowanie usług nawet nie nakazywanych, jest zatem również obowiązkiem.

Warto zwrócić uwagę, że sprawność koleżeństwa nie jest identyczna ze sprawnością posłuszeństwa: można mianowicie być posłusznym, ale nie koleżeńskim i na odwrót. Obie te sprawności powinny być więc wychowywane oddzielnie, przez świadome pełnienie związanych z nimi obowiązków.

6. Ze sprawnością koleżeństwa łączy się jeszcze coś głębszego, co stanowi bardzo ważne jej uzupełnienie: idzie o stałe przyjazne nastawienie ku towarzyszom bro-

ni, każące nam widzieć w nich coś więcej niż członków tego samego oddziału, a mianowicie ludzi nam bliskich. Gdy taki stosunek zaistnieje, obejmie całość działalności innych żołnierzy i da każdemu kto go posiadał dążność do uzyskania maksymalnych wartości u wszystkich innych żołnierzy. Taka dążność jest bardzo pożądana także i ze względu na cele wojny; wprawdzie nie każdy powołany jest do bezpośredniego wychowywania żołnierzy — jest to zadaniem dowódców — ale każdy może i powinien przyczyniać się do postępu tej pracy, przynajmniej własnym przykładem. Z tego stanowiska okazuje się, że zdobycie prawdziwie żołnierskiego charakteru jest sprawą doniosłą także ze względu na etykę koleżeństwa, gdyż kto go posiadał, staje się czynnikiem oddziaływującym dodatnio na cały oddział i podnoszący jego wartość bojową. Żołnierz powinien więc dbać o własny postępek etyczny także i z tego względu.

3. Stosunek do nieprzyjaciela.

1. Cel wojny określa również jakim powinien być stosunek do nieprzyjaciela. Na wojnie chodzi mianowicie o zniszczenie żywej siły jego wojsk i o to tylko, a chodzi o nie dlatego, że chcemy bronić praw naszej ojczyzny i tylko dlatego. W tym zdaniu zawarte są wszystkie zasady etyczne dotyczące stosunków z nieprzyjacielem.

2. Zasadniczo reguluje stosunek do nieprzyjaciela nakaz zniszczenia jego siły bojowej; stosowanie się do tego nakazu jest naczelną normą etyczną wojny. Kto, powodowany względem na sympatię, litość, czy tym podobne uczucia, zaprzestaje ognia, albo nie wykonuje jakiejś akcji, zdradza cel wojny i grzeszy ciężko przeciw zasadom etycznym, bo nie wykonuje obowiązku, którym w danej chwili jest: zniszczyć siły nieprzyjacielskie.

Z tej zasady wynika, że żadne względy osobiste nie mogą wchodzić w rachubę w polu: nawet gdyby w szeregach przeciwnika stał najbliższy przyjaciel, trzeba z nim walczyć; nawet gdy wiemy, że podtrzymywanie ognia sprawia żołnierzom nieprzyjacielskim wielkie cierpienie, przerwać go nie wolno, o ile ten ogień jest

potrzebny ze względu na przedmiot akcji. Tym bardziej oczywiście wartość artystyczna budynków, w których się nieprzyjaciel kryje, ani tym podobne względy nie mogą stać na przeszkodzie działaniu. Naczelnym obowiązkiem jest — powtarzamy raz jeszcze — zniszczenie nieprzyjaciela.

3. Nie mniej ta norma podlega ograniczeniu przez inne normy — tak zresztą jak wszystkie nakazy etyczne. Gdziekolwiek mianowicie wykonanie jej byłoby sprzeczne z wyższymi zasadami, musi ona ustąpić. Takimi zasadami wyższego rzędu będą wszelkiego rodzaju umowy, czy to dwustronne, czy też międzynarodowe, których gwałcić w żadnym wypadku nie wolno — zwłaszcza, gdy zostały zawarte właśnie na wypadek wojny. Taką zasadą będzie też norma zakazująca kłamać: nigdy w żadnym wypadku kłamstwo nie może być dopuszczalne, zatem także i na wojnie. Nie wyklucza to oczywiście podstępów wojennych, maskowania się itp. — bo to wszystko nie jest kłamstwem. Pod tym względem najlepszym miernikiem jest zdrowy sąd etyczny żołnierzy wszystkich czasów, którzy uważali zawsze łamanie umów za podłość i nie pozwalali sobie nigdy na kłamstwo, podczas gdy podstępów wojenne uchodziły u nich niemal zawsze — i słusznie — za dozwolone i zgodne z ideałem żołnierskim.

Co do umów, upadają one oczywiście w wypadku, gdy nieprzyjaciel je łamie pierwszy. Tak np. gdy nieprzyjaciel atakuje za pomocą niedozwolonych środków, użycie ich będzie dopuszczalne, o ile jest konieczne. Nie będzie więc racji używać kul ekrazytowych, nawet gdyby nieprzyjaciel ich używał, bo ten barbarzyński środek w niczym nie przyczynia się do zwycięstwa. Natomiast nieprzyjaciel atakujący gazami miałby zbyt wielką przewagę, gdyby napadnięty nie mógł użyć tego samego środka; zatem ich użycie będzie dozwolone nawet, gdyby umowy międzynarodowe tego zabraniały

4. Z powyższym ograniczeniem norma nasza obowiązuje ściśle, ale obowiązuje w swoim dokładnym brzmieniu: wolno i należy wykonać to wszystko, co jest potrzebne do zniszczenia żywej siły przeciwnika i nie ponadto. Uprawnienia wojenne nie rozciągają się ponad cel wojny i wszędzie gdzie nie chodzi

o środki do tego celu, obowiązują zwykłe zasady życia moralnego.

Co należy rozumieć przez „żywą siłę nieprzyjaciela”? Chodzi tu o jego walczących żołnierzy i wszystkie środki jakich oni używają, względnie używać mogą. Zatem dopuszczalne jest ostrzeliwanie i bicie białą bronią każdego przeciwnika uzbrojonego, względnie pracującego w akcji bojowej (np. telefonistę), niszczenie budynków, środków komunikacji, fabryk, które dostarczają materiałów wzgl. surowców wojennych. Jeśli cel wojny tego wymaga, nic nie stoi na przeszkodzie np. niszczeniu fabryk nawet nie wojennych, ale których wyroby są potrzebne nieprzyjacielowi do prowadzenia wojny itp. Słowem wszystko to, co działa na wojnie na korzyść nieprzyjaciela może podlegać zniszczeniu.

Ale też tylko to. Zatem nie wolno zabijać ludzi cywilnych, którzy nie biorą udziału w walce, ani jeńców i rannych, już unieszkodliwionych; nie wolno ostrzeliwać szpitali, miast bez wojskowego znaczenia i w ogóle niczego, co by nie było dopuszczalne w czasie pokojowym, gdy chodzi o obiekty nie będące kombatantami nieprzyjacielskimi albo środkami akcji z jego strony.

5. Etyka reguluje jednak nie tylko czyny zewnętrzne, ale i same uczucia oraz całe nastawienie duchowe żołnierza. Otóż pod tym względem ważna jest zasada, że jedyną racją etyczną walki z nieprzyjacielem jest chęć obrony kraju. Pociąga ona za sobą u prawego żołnierza wolność od wszelkiego rodzaju niskich uczuć w stosunku do nieprzyjaciela. Żołnierz moralny zwalcza go energicznie, nie cofając się przed użyciem wszystkich środków dozwolonych przez prawo wojenne, działa przy tym nawet z gniewem, ale jego pobudką nie jest ani nienawiść, ani pogarda do przeciwnika; zatem, nawet bijąc się z nim zawzięcie, powinniśmy zachować najzupełniej lojalny stosunek do nieprzyjaciela i obiektywną ocenę jego wartości etycznej i bojowej.

Norma ta istotna była ściśle przestrzegana przez wszystkich wielkich żołnierzy, którzy do przeciwników odnosili się zawsze z szacunkiem — zachowując to, co nazywamy czasem „rycer-

skością". Wyraz tej głęboko żołnierskiej tendencji do prawego ustosunkowania się dały dawne zwyczaje bojowe, każące starcie otaczać szeregiem aktów kurtuazji; dziś konieczności wojny zmusiły do ich zaniechania, nie mniej w wojsku polskim szlachetny stosunek do nieprzyjaciela jest tradycyjny. Jak bardzo byli pod tym względem wzorowi nasi dawni żołnierze, świadczy zadziwiający w swojej obiektywności pamiętnik Stanisława Żółkiewskiego, który na każdym kroku podkreśla zalety, „wielkie serce“, odwagę, rozum itd. swoich najgorszych przeciwników. Także ostatnia wojna dała wiele godnych naśladowania wzorów.

6. Bardzo trudno podać reguły praktyczne dotyczące tej normy, a to dlatego, że wszystko zależy od należytego odczucia położenia, właściwej godności etycznej przeciwnika i sądu moralnego każdej jednostki. Etyka musi to pozostawić ocenie każdego. Ale aby owa ocena mogła wypaść poprawnie, potrzebna jest i tu *sprawność*, skłaniająca do rycerskiego obchodzenia się z nieprzyjacielem. Sprawność tę należało by ćwiczyć u całej ludności przez wdrażanie do szlachetnego obchodzenia się ze słabszymi (zwierzęta!), surowe karanie nadużyć — a pozytywnie przez lekturę i widowiska ilustrujące wielkie charaktery rycerskie dawnych żołnierzy. Jest ich w naszej historii i piśmiennictwie niemało. Kto tego rodzaju opisy stale czyta, a przy tym jest zasadniczo uczciwym człowiekiem, znajdzie w sobie jasny sąd i dostateczną moc do zastosowania rycerskości na placu boju.

4. Wojna a miłość.

1. Wszystko, co powiedziano powyżej, opiera się wyłącznie na przesłankach dostępnych naturalnemu rozumowi ludzkiemu — stanowi *przyrodzoną* teorię prawości żołnierskiej. Etyka katolicka, która zna prócz założeń rozumowych także objawione prawdy Wiary, umie jednak powiedzieć o naszym przedmiocie znacznie więcej, wprowadzając nowe pojęcie i nową normę *miłości*. Dla zrozumienia jej roli w zakresie prawości żołnierskiej, jak w ogóle w etyce, trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę, że czynniki *nadprzyrodzone* w niczym nie sprzeciwiają się czynnikom *naturalnym*: łaska i Objawienie nie niszczą na-

tury ludzkiej i jej etyki, ale ją podnoszą na wyższy poziom, dodając nowe ujęcie i nowy, wyższy punkt widzenia, a co za tym idzie także nowe wznioślejsze normy.

2. Według Objawienia istnieć ma między ludźmi nie tylko to wszystko, czego wymaga sprawiedliwość, ale poza tym łączyć ich powinna miłość. Miłość jest sprawnością mającą siedzibę w woli, którą dysponuje do postępowania z bliźnim jak z przyjacielem. Ściśle mówiąc głównym przedmiotem miłości chrześcijańskiej nie jest człowiek, ale Bóg, pojęty jako Przyjaciel. Nasz stosunek do ludzi w świetle miłości jest stosunkiem do istot, które są przyjaciółmi Boga, naszego Przyjaciela. Przykazanie miłości obowiązuje nas do tego, abyśmy w bliźnim widzieli odblask Boskiej chwały, ducha, powołanego do życia z Bogiem i dla Boga. Łatwo zrozumieć, że przykazanie to nie nakazuje nam bynajmniej jakiejś miękkości, albo słabości, jak chcą niektórzy pacyfiści, źle interpretujący Objawienie. Pierwszym wynikiem miłości jest trwałe nastawienie i silna wola ku spełnieniu Woli Bożej; miłość dodaje więc do norm naturalnych nową, a raczej nowy powód, który skłaniać nas powinien do spełniania obowiązku, jakimkolwiek by on był. W naszym zakresie tym obowiązkiem jest zwycięstwo i wszystko co się z nim łączy.

3. Ale też wszystkie obowiązki powyżej omówione nabierają w świetle miłości nowej siły i znaczenia.

Przede wszystkim stosunek do ojczyzny przestaje być tylko stosunkiem łączącym tego, kto ma zobowiązania, z tym, komu przysługują uprawnienia. Ponad krajem i w kraju, w jego kulturze, obyczajach i wszystkich w ogóle wartościach, miłość każe nam widzieć Boga i Jego Wolę. Dla urzeczywistnienia tej woli — woli rozwoju wartości w naszym narodzie — miłość każe podjąć ofiarę, poświęcić nawet życie, jeśli będzie potrzeba. Sam naczelny obowiązek etyki wojskowej nabiera przez to wyższego i głębszego znaczenia.

4. Równocześnie zmianie ulega stosunek do towarzyszy broni i nieprzyjaciela. Miłość nie obowiązuje w równej mierze wobec wszystkich, ale im kto jest bliższy pod jakimś względem, tym więcej miłości winniśmy mu w tym zakresie okazywać. Ponieważ zaś pod względem czynów wojen-

nych najbliższymi nam są żołnierze tego samego wojska i tego samego oddziału, przeto miłość chrześcijańska wymaga, abyśmy jej okazywali im więcej, niż innym.

Co do nieprzyjaciela, miłość nie sprzeciwia się bynajmniej zasadzie walki: bo ta walka jest obowiązkiem, który właśnie w imię miłości trzeba spełnić. Ale równocześnie żąda od nas, abyśmy naszym braciom, którzy chwilowo są nieprzyjaciółmi, pomagali tam, gdzie będziemy mogli i gdzie pozwoli obowiązek. Dopiero miłość — nie sprawiedliwość — może nakazać poświęcenie się za nieprzyjaciela (np. rannego, którego chcemy unieść z pola obstrzału itp.). Ona też tylko zakazuje kategorycznie wszelkiej nienawiści względem ludzi, przy równoczesnej silnej woli zniszczenia siły bojowej nieprzyjaciela. W miłości przyrodzona prawda żołnierska osiąga nieskończenie ją przewyższające uzupełnienie.

5. Miłość jest sprawnością której nie można nabyć przez samo ćwiczenie, ale którą otrzymujemy od Boga z łaską. Bóg działa przy tym z reguły tak, że zwiększa miłość równocześnie z naszymi czynami: kto działa zgodnie z miłością, może być pewien, że Bóg jego miłość zwiększy. Ale nieodzownym warunkiem jest tutaj stan łaski uświęcającej, czystość sumienia od wszelkich ciężkich przestępstw etycznych. Dlatego też, kto chce osiągnąć pełnię prawości żołnierskiej, powinien jako chrześcijanin zawsze starać się trwać i rość w miłości.

Równocześnie z miłością Bóg daje wiernym Mu ludziom bezpośrednią pomoc do sprawnego czynu, zwaną „łaską uczynkową”. Wobec ogromnej trudności w zachowaniu czystości życia (zwłaszcza pod względem spraw tutaj omawianych) na wojnie, trzeba korzystać z tej pomocy. Żołnierz świadomy ideału prawości i swoich słabych stron, powinien więc uciekać się do wszystkich środków, potrzebnych do uzyskania łask uczynkowych. Należy wśród nich wymienić modlitwę o prawość i miłość, a zwłaszcza Sakrament Ołtarza, który jest sakramentem miłości i przyczynia się w wysokim stopniu do jej spolegowania. Bliższe szczegóły odnośnych zagadnień omawia jednak etyka ogólna; tutaj ograniczyć się musimy do przypomnienia ich ważności, także w zakresie wojskowym.

Ks. mgr ANTONI HODYS

Kapelan W. P.

Bielsko n/Śl.

Kazanie przed przysięgą.

Wygłoszone w Lublińcu, w maju 1938 r.

*„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Tró-j-
cy Świętej Jedynemu, być wiernym Ojczyźnie mej,
Rzeczypospolitej Polskiej . . .
Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka.
Amen“.*

(Słowa wyjęte z roty przysięgi).

Kochani Żołnierze!

Dzień dzisiejszy jest dniem, który głęboko zapisze się w pa-
mieci każdego żołnierza. Cały Naród, darząc was swym zaufa-
niem, w dniu dzisiejszym w wasze żołnierskie ręce składa swój
największy skarb „Wolną i Niepodległą Ojczyznę, Rzeczpospo-
litą Polską“ a razem z Ojczyzną swój los i bezpieczeństwo.

Wielkim zaufaniem darzy was Naród a w zamian za to zaufa-
nie żąda od was tylko poręki, że godnie i sumiennie spełnicie
swoją żołnierską obowiązek. Taką poręką jest właśnie żołnierska
przysięga, którą dzisiaj złożycie.

Żołnierze!

Oto, zebrani na dziedzińcu koszarowym, na dany znak pod-
niesiecie prawą rękę do góry i przed kapłanem Kościoła kato-
lickiego, w obecności przedstawicieli Narodu i Państwa, w obec-
ności swych dowódców i przełożonych, na sztandar swego puł-
ku przysięgniecie, że będziecie wierni Ojczyźnie swej Rzeczy-
pospolitej Polskiej. Nie będę powtarzał całej przysięgi żołnier-
skiej, gdyż ją dobrze znacie, lecz w krótkich słowach przy-
pomnę wam wasze żołnierskie obowiązki wyliczone w tej przy-
siedze:

- 1) Obrona Narodu i Państwa,
- 2) Posłuszeństwo prawu i przełożonym,
- 3) Uczciwość życia.

Jako szczególne cnoty żołnierskie objęte rotą przysięgi zasługują na podkreślenie: posłuszeństwo rozkazom, honor żołnierski, męstwo aż do śmierci. Wykonując te cnoty żołnierskie naśladujcie swych poprzedników, którzy na zew serca i sumienia, a na rozkaz nieśmiertelnej pamięci Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego ongiś poszli w święty bój o wolność i niepodległość i stwierdzili te cnoty żołnierskie czerwoną pieczęcią własnej krwi. Oni to stali się posiewem was wszystkich przez swą wierną służbę Ojczyźnie i przez swe bohaterstwo. Dziś wy, składając przysięgę, wstępujecie w ślady swych poprzedników i ze świadomością i zrozumieniem podejmujecie się żołnierskich służb ciężkich, a zaszczytnych dla was. Dzisiaj z chlubą spogląda na was cały Naród, bo jesteście żrenicą jego oka i najpiękniejszą nadzieją.

Obrona Narodu i Państwa! Chlubny to i zaszczytny obowiązek, lecz ciężki i w duszy niejednego prawego żołnierza może zrodzić się powątpiewanie, czy podoła temu? Nie lękaj się, podołasz, bo Bóg z nami! Nasi poprzednicy mieli o wiele trudniejsze zadanie do wykonania: By w dniu dzisiejszym mogli złożyć w ręce wasze swój największy skarb — Ojczyznę, to po rozbiorach musieli ją najpierw szukać po piaskach Sahary, na polach Marengo i śnieżnych szczytach Alp. Za Polską musieli wędrować do San Domingo, konać pod murami Pampeluny, Saragossy i Somosierry. W pogoni za Polską musieli oglądać białe mury Kremla i tonąć w Berezynie.

By w dzisiejszym dniu mogli nam powierzyć swój skarb, to najpierw musieli wrogom przypomnieć, że chociaż Ojczyzna rozdarta pomiędzy trzech zaborców, zakuta w kajdany niewoli, to jednak duch Narodu żyje i żąda wolności. Stoczek, Iganie, Wielki Dąb, Grochów z pamiętną Olszynką, to pola ofiarnej krwi bohaterskiego powstańca — żołnierza!

By w dniu dzisiejszym mogli nam przekazać swój skarb — Ojczyznę, to Komendant Józef Piłsudski musiał zorganizować i poprowadzić legiony do walki z zaborcami. Krzywopłoty, Łowczówek, Mołotków, Rokitna, Kaniów i inne, to miejsca, nad którymi wysoko wznosi się już wolny Orzeł Biały i roznosi chwałę i bohaterskie czyny żołnierzy polskich i obwieszcza zorzę wolności.

By w dniu dzisiejszym mogli nam przekazać swój największy skarb — Ojczyznę, musieli stoczyć krwawe boje w roku 1918 i 19-tym i odnieść zwycięstwo pod Warszawą. Słynny „Cud nad Wisłą“ w 1920 roku, to tryumf żołnierza polskiego, który zdecydował o wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej.

Widzicie, Kochani Żołnierze, że trudne i ciężkie zadanie mieli do spełnienia nasi poprzednicy, lecz temu zadaniu podołali. Idąc w bój święty, czy wprowadzając w czyn „Rotę“ Marii Konopnickiej „Nie rzucim ziemi“, ochoczo śpiewali: „Tak nam dopomóż Bóg!“ I dopomógł im Bóg wywalczyć i do życia powołać wolną i niepodległą Ojczyznę, którą właśnie dzisiaj składają w wasze żołnierskie ręce.

I my idąc za przykładem naszych poprzedników przysięgamy i wzywamy Boga na świadka, że godnie i sumiennie spełnimy swój żołnierski i obywatelski obowiązek i prosimy Boga o pomoc: „Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka!“

Więc dopomoże i nam, że nie tylko spełnimy sumiennie swój obowiązek względem Ojczyzny, lecz również zrealizujemy ideę naszego Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza, aby „Polskę podciągnąć wzwyż!“.

Tak nam dopomóż Bóg!

Amen.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Konferencja Episkopatu Polski.

W dniu 26 kwietnia b. r. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Konferencja dała wyraz swojego pełnego uznania dla Narodu polskiego za odruchowe zjednoczenie uczuć wszystkich jego warstw względem Ojczyzny w poważnej chwili, jaką naród i państwo wspólnie z całą Europą przeżywają. Ta jedność myśli i serc społeczeństwa wraz z jego ofiarnością na potrzeby państwa stanowią obok innych czynników państwowej spójności wielką siłę

moralną narodu zdolną do zapewnienia mu pomyślnej przyszłości.

Episkopat ufa, że obecny wzniosły nastrój społeczeństwa będzie trwał oraz że całe społeczeństwo w odpowiedni sposób chętnie i wydatnie popierać będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia narodowi i państwu pokojowego rozwoju.

W myśl odezwy Ojca św. Episkopat w osobnym orędiu wzywa duchowieństwo i wiernych do gorętszych w miesiącu Maryjnym modłów o pokój powszechny.

Konferencja rozpatrzyła nadto szereg spraw bieżących z dziedziny administracji kościelnej, zagadnień katolicko-społecznych, z życia organizacji katolickich i Akcji Katolickiej.

W Konferencji wzięło udział 31 Biskupów wszystkich obrządków i dwóch Administratorów diecezji.

Duchowieństwo wojskowe na F. O. N.

J. E. Biskup Polowy Ks. Józef Gawlina zamiast przyjęcia wielkanocnego złożył na dozbrojenie lotnicze zł 700.—

Z okazji a w a n s u złożyli na F. O. N. kapelani:

ks. dr Drużbacki Mikołaj zł 100.—

ks. dr Zajkowski Stefan zł 100.—

Kpl. ks. dr Mikołaj Drużbacki na dozbrojenie lotnicze złożył: srebrną papierośnicę i 4 starożytnie srebrne monety polskie.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Redaktor: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.
